Nr. 119. Kraków, dnia 28 Maja — Czwartek. Rok

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	26 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów. — *Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy ... miejscową: Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Gr... A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ...kowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w ...nie — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje ...stracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

w miejscu	1 złr. 80 c.
z przesyłką pocztową w Austryi	2 złr. — c.
w cesarstwie niemieckiem	2 złr. 56 c.

Wybory do Rady państwa.

Uchwała centralnego komitetu przedwyborczego dla zachodniej części Galicyi, w sprawie kandydatury poselskiej z małych posiadłości powiatów Bochnia-Brzesko, wydaje nam się w wysokim stopniu niewłaściwą. Jak wiadomo, komitet bocheński przedstawił kandydaturę p. Władysława **Struszkiewicza**, komitet brzeski zaś Jana hr. **Stadnickiego**. Komitet centralny mając sobie przedstawione te dwie kandydatury, rozstrzygnął na rzecz drugiej. Pomijamy zupełnie kwestyę politycznego stanowiska obu kandydatów — pomijamy stosunek hr. Stadnickiego do Laenderbanku, stosunek naszem zdaniem wystarczający, aby kandydatury hr. St. nie popierać. Ale jeżeli się zważy, że komitet brzeski obradował, jak powszechnie wiadomo, w bardzo małym, bo mniejszym od połowy komplecie, gdy komitet bocheński prawie całkowicie był zebrany, jeżeli się zważy, że komitet centralny nie ma nikomu **narzucać** kandydata, chyba w razie nieuniknionej konieczności, to zdaje nam się, że uchwała komitetu centralnego była conajmniej przedwczesną, takiej bowiem nieuniknionej konieczności jeszcze nie było. Komitet centralny mógł i powinien był nie rozstrzygać, ale jak to już tylokrotnie praktykowano, zwołać wspólną naradę obu komitetów, starać się o przeprowadzenie porozumienia, a dopiero gdyby to się okazało niemożliwem, między kandydatami rozstrzygnąć. Oświadczając się dorywczo za jednym z kandydatów, komitet doszedł do tego absurdum, iż odrzucił kandydata, który w obu komitetach razem wziętych miał **większość**, a zatwierdził takiego, który w nich ma mniejszość za sobą. W ten sposób został komitetowi bocheńskiemu narzucony niepotrzebnie kandydat, którego sobie nie życzył, a poważnej mniejszości powiatu brzeskiego zakneblowano usta. Kandydata, mającego wszelkie szanse zwycięstwa usunięto, zmuszając go moralnie do rezygnacyi, a tem samem zostawiono wolne pole kandydatowi przeciwnemu, który, gdy mniejszość brzeską do znacznej większości bocheńskiej doliczymy, niewątpliwie jest w mniejszości.

Dla czego komitet centralny tak się pospieszył? dla czego nie próbował zgody?, możemy tem jednem tylko wytłomaczyć, że po p. Struszkiewiczu spodziewał się lojalnego cofnięcia się, podczas gdy po p. Stadnickim miał słuszne powody obawiać się, iż gdyby przeciw niemu był się oświadczył, byłby hr. St. mimo pozornego cofnięcia się dalej swoją kandydaturę popierał. Wszak nie inaczej stało się przy ostatnich wyborach sejmowych, kiedy hr. Stadnicki, ów głośny pogromca warchołów i anarchistów, wbrew komitetowi centralnemu kandydaturę swoją przeprowadził. Więc przypuszczamy, że komitet obawiał się powtórnie powagę swoją narażać .. i dla tego zmusił do rezygnacyi drugiego kandydata, po którym spodziewa się lojalnego wykonania danego oświadczenia.

Wieliczka, 26 maja. Dziś odbyło się tu posiedzenie komitetu przedwyborczego pod przewodnictwem br. Konopki.

Na posiedzeniu tem przedstawił się osobiście komitetowi ks. Chotkowski, prof. uniwersytetu, zgłaszając swą kandydaturę. Po wysłuchaniu mowy kandydata komitet tutejszy postawił stanowczo jego kandydaturę, jako posła do Rady państwa z mniejszych posiadłości powiatów: wielickiego-krakowskiego i chrzanowskiego.

Redakcya lwowskiego *Przeglądu* nie poprzestając na wichrzycielskiem swem występowaniu w sprawie wyboru z miasta Stanisławowa, pragnie jeszcze i we **Lwowie** zamącić spokój. Jednomyślna jest opinia wyborców lwowskich, iż należy wybrać dotychczasowych posłów: dr. **Smolkę** i dr. **Lewakowskiego**, pierwszego z powodu prezydyalnej jego godności w Radzie państwa, drugiego w szczerem uznaniu jego gorliwej pracy i niezawisłego w Kole stanowiska. *Przeglądowi* nie podoba się ta kandydatura, i bierze się teraz na taki sposób, iż proponuje lwowskim wyborcom wybór p. Stanisława **Madeyskiego**! Powód, podany przez *Przegląd* jest ciekawy: **Ponieważ** dotychczasowy okręg, z którego posłował p. Madeyski, wybiera kogo innego (nb. Jana Stadnickiego!) a wybór w wielkiej własności jest wątpliwy, przeto niech go Lwów wybiera. Więc Lwów ma odstąpić od kandydata, który jest prawdziwym tłumaczem jego zapatrywań, który spełnił swój mandat z najzupełniejszem zadowoleniem wyborców i pożytkiem kraju, — ma od niego odstąpić dla tego, żeby w innych okręgach mogli przechodzić kandydaci à la Stadnicki! Zresztą powtarzamy raz jeszcze, kandydatura p. Madeyskiego w wielkiej własności rzeszowskiej jest zapewniona, a opieka *Przeglądu* nad posłem, który powszechne ma w kraju uznanie, co najmniej zbyteczna. Sama redakcya — wątpimy — aby ją brała na seryo. Chodzi tylko o zawichrzenie zgody wśród wyborców lwowskich.

Post tot discrimina rerum brodzka Izba handlowo-przemysłowa natrafiła na dobrego i szczerze na poparcie zasługującego kandydata. Jest nim dr. Józef **Rosenblatt** z Krakowa. Nie chcemy kandydatowi tem porównaniem ubliżać, wiemy, ile on wart sam przez się bez żadnych porównań, wszakże po Kallirze i innych w tym okręgu wyborczym stawianych kandydatach, kandydatura dra Rosenblatta przedstawia się jako wybawienie brodzkiej Izby od wielkiej kompromitacyi. Zresztą zdolności i wiedza gruntowna dra Rosenblatta tak są znane, że będzie on niezawodnie jednym z użyteczniejszych członków Koła.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Wiedeń**, 24 maja.*

(=) Wśród gwaru walki przedwyborczej, wśród głosów niemieckich, odzywających się to za „ostrzejszym tonem“ w przyszłym parlamencie, to znów za dotychczasowym programem lewicy, lub też — jak to ma miejsce w stronnictwie demokratycznem — za większem uwzględnieniem życzeń poszczególnych narodowości i krajów, wyróżnił się w ostatnich dniach głos silniejszy byłego ministra handlu a posła z miasta Berna p. **Chlumetzky'ego**. Stanął on przed wyborcami swymi w piątek i nietylko zdał relacyą z działalności Rady państwa, lecz wygłosił program swój na przyszłość.

Sąd p. **Chlumetzky'ego** o przeszłości oczywiście nie wypadł zbyt korzystnie. Nie można odmówić słuszności niektórym ustępom jego charakterystyki działalności Rady państwa, a chociaż nie ze wszystkiem umiał się mowca powstrzymać od popularnych wśród Niemców wycieczek przeciwko uzasadnionym zupełnie żądaniom innych stronnictw, to jednakże z oklepanemi frazesami, zawierającemi fałsze oczywiste, któremi koledzy p. **Chlumetzky'ego** aż do znudzenia polują na popularność i oklaski słuchaczów, w mowie jego spotkać się nie można.

Zresztą nie o tę pierwszą część relacyjną nam chodzi. Jest ona mniejszej wagi a daleko ważniejszy w chwili obecnej program p. **Chlumetzky'ego** na przyszłość.

Wiadomo jakie rozdrażnienie zapanowało pomiędzy Niemcami liberalnymi. Wyśliznęła im się z rąk władza, której nadużywali; nie mogą już panować absolutnie nad wszystkimi innymi, więc dalejże krzyczeć gwałtu, skarżyć się na ucisk. — Hasła rzucone między ludność pochwycili agitatorowie i głośniej na nie odpowiedzieli. Nie wystarcza im dziś opozycya — łagodna według ich zrozumienia — połączonej lewicy, domagają się ostrzejszego tonu, żądają utworzenia klubu niemieckiego w parlamencie.

Herbsta wyrzekają się dawni wyborcy — bo im za łagodny; w miejsce jego stawiają człowieka, który w polityce jest homo novus, ale głośniej krzyczeć obiecuje.

W Gradcu komitet wyborczy skreśla z listy kandydatów **Carneriego**, ponieważ nie chce przyjąć obowiązku wstąpienia do klubu niemieckiego. Odezwa centralnego komitetu niemieckiego w Czechach przychodzi do skutku pod wpływem zwolenników „ostrzejszego tonu“. na liście kandydatów znajduje pomieszczenie cały szereg nowych kandydatów, o których dotychczas tyle tylko słyszano, że rozwiną narodowy sztandar niemiecki; starsi im ustąpić musieli.

Wśród tego ruchu staje **Chlumetzky** pośród wyborców swoich i — stanowczo ruch ten potępia. Kompatryotom swoim zaleca jedność, wytrwałość i powściągliwość w żądaniach. Potępia stanowczo zamiar wytworzenia niemieckiego stronnictwa narodowego. „Nie zapominajmy — powiada — że zawsze od klubów narodowych żądaliśmy i w przyszłości żądać musimy, aby interesa swoje narodowe podporządkowali interesom państwowym. Tem mniej możemy się przyznać do zasady zwalczanej dotychczas, że stawieni zupełnie na równi z nimi, będziemy mieli przeciwko sobie nieubłagalną logikę cyfr, że nareszcie nie wszyscy Niemcy staną na tem stanowisku a stracimy na pewno możliwych sprzymierzeńców.

Nowa Presse, która niedawno unosiła się nad jednością Niemców, wysławiała manifest do wyborców centralnego komitetu niemieckiego w Czechach, nazajutrz zaś łzy roniła i oburzała się na niewdzięczność niemieckich wyborców w Czechach, którzy porzucają **Herbsta**, sławi także **Chlumetzky'ego**. Widocznie tedy w redakcyi pisma tego różne kierunki w harmonijną się łączą całość. Czy tak samo będzie w przyszłym parlamencie austryackim? Nie bardzo się nam chce w to wierzyć. Zasiadali już wprawdzie w jednym klubie z sobą **Chlumetzky** i **Knotz**. Ale obaj dziś nie kontenci z dawnej lewicy. **Chlumetzky** domaga się od niej zgodniejszego usposobienia, większej powściągliwości w żądaniach, protestuje przeciwko utworzeniu klubu niemieckiego, nareszcie wchodzi w kompromis z t. z. partyą środka, która wyraźnie w odezwie swojej wyborczej kładzie przycisk na potrzebę utrzymania i rozszerzania autonomii krajów i zapowiada popieranie rządu w tych dążeniach.

A jakżeż na tę kwestyę zapatruje się **Knotz** i jego partyzanci, których przecież z dziesięciu wejdzie do nowego parlamentu? Po prostu mówiąc: patrzą na nią z stanowiska wprost przeciwnego. W parlamencie austryackim zaś, gdzie walka się toczy o centralizm lub autonomię, nie są to przecież dyferencye w przedmiotach podrzędnych, w kwestyi taktyki lub temu podobne, lecz przeciwieństwo w kwestyach zasadniczych. Jak dla reprezentantów zasad tak wręcz przeciwnych ma się znaleść miejsce w jednym, wspólnym klubie, to dla nas jest rzeczą niepojętą, tem bardziej że przekonani jesteśmy, iż rząd nie omieszka robić starań o zbliżenie się do kierunku reprezentowanego przez **Chlumetzkyego**.

N. fr. Presse występując od czasu do czasu przeciwko projektom utworzenia klubu niemieckiego, za radykalniejszy kierunek narodowo-niemiecki podczas wyborów czyni odpowiedzialnym rząd i prawicę. Rzekome uciskanie żywiołu niemieckiego wywołało jakoby reakcyę w kierunku przeciwnym; a wzmiankowany dziennik wskazuje na to, iż właśnie w krajach o mięszanej ludności, przez Niemców także zamieszkałych, kierunek ten silniej się objawia. Otóż Berno należy z pewnością do miejscowości, w których spór narodowy dosyć zaostrzony przybrał charakter; a jednak wyborcy Berna program **Chlumetzkyego** przyjęli sympatycznie i — według doniesienia *Neue fr. Presse*, mowcę rzęsistemi wynagrodzili oklaskami. To samo miało miejsce z **Russem**, który również mniej więcej w guście **Chlumetzkyego** przemawiał do wyborców swoich w Karlsbadzie — położonym przecież w północnych Czechach, gdzie agitacya **Knotzów** i **Pickertów** najobfitsze przynosi owoce.

W Gradcu natomiast, gdzie o sporach narodowościowych prawie nie ma mowy, obchodzą uroczyście urodziny Bismarka i odrzucają kandydaturę **Carneriego**, jako posła nie dosyć skrajnego.

Czyżby tedy „ton ostrzejszy“ nie był raczej zasługą agitatorów? Niemieckie przysłowie słusznie powiada: *„Wie du in den Wald hineinrufst, so tönt es aus dem Walde heraus“*. Nie bardzo to pochlebne dla wyborców niemieckich, ale się jednak tym razem sprawdza.

Tam gdzie wyborcy samodzielniej myślą, jak n. p. we Wiedniu, nie wierzą interesowanym agitatorom i stawiają na kandydatów — demokratów.

I. Zjazd Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Lwów, 25 maja.

(Pierwszy dzień obrad).

(—) Stowarzyszenie nauczycieli szkół wyższych, założone w kwietniu roku zeszłego — rozwinęło się zadziwiająco, a inicyatorowie muszą doznawać nie małego zadowolenia, widząc tak szybkie i piękne rezultaty swoich zabiegów.

Dwóch dni świątecznych — wolnych od zajęć w szkole, użyli członkowie Towarzystwa, ażeby zebrać się we Lwowie — poznać się wzajemnie i łączną pracą, obradami nad sprawami swego zawodu, przyczynić się do postępu i rozwoju szkolnictwa. Dwa dni odpoczynku poświęciło około 200 uczestników dla sprawy publicznej — a przeszło 100 członków nie żałowało ani trudu, ani kosztów, aby z różnych stron kraju przybyć na zjazd do Lwowa. Dlatego zjazd ten wywołał jak najpochlebniejsze wrażenie, a uchwały na nim zapadłe będą niezawodnie miały doniosłość taką, że sfery wyższe, pragnąc rozwoju naszego szkolnictwa, muszą je uwzględnić.

Zjazd rozpoczął czynności swoje w niedzielę od nabożeństwa w kościele katedralnym ormiańskim. Mszę celebrował ks. kanonik Neuburg, (członek Stow.), a po nabożeństwie zaproszono przybyłych do Koła literackiego, celem bliższego poznania się. Ztamtąd wyruszono do ratusza, gdzie w wielkiej sali, odbywały się posiedzenia. Jako goście zjawili się: p. namiestnik **Zaleski**, reprezentant Wydziału krajowego p. **Pietruski**, prezydent miasta p. Dąbrowski i reprezentanci dziennikarstwa. Zauważono powszechnie, że żaden z inspektorów szkół średnich nie przybył, co wywołało niemiłe zdziwienie. Inspektorowie szkół ludowych pp. **Baranowski** i **Mandybur**, członek Rady szkolnej p. dr. **Gerstmann** byli obecni.

Zgromadzenie zagaił znakomitą przemową prezes Towarzystwa prof. dr. **Radziszewski**.

Sprawozdanie przedłożone przez Wydział, świadczy o wzroście i rozwoju Towarzystwa. Liczbę członków podałem w swoim czasie dokładnie i statystycznie podzieloną, przypominam tylko, że Towarzystwo liczy 482 członków. — Po załatwieniu formalnych spraw, przystąpiono do właściwego porządku dziennego, mianowicie do dyskusyi nad wnioskami, przedłożonemi lub wypracowanemi przez członków Wydziału.

Pierwszego dnia powzięto następujące uchwały:

1) Wnioski wydziału: a) Walne zgromadzenie uznaje konieczność wydania osobnej instrukcyi do nauki języka polskiego i wydania wypisów polskich dla wyższych klas gimnazyów i szkół realnych, oraz wydanie utworów tak prozaicznych jak poetyckich, w całości lub stosownie skróconych i przeznaczonych do lektury szkolnej lub domowej klas wyższych (dod. prof. Wójcika); b) Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że nauki języka polskiego powinni udzielać tylko nauczyciele do tego przedmiotu uzdolnieni, c) Walne zgromadzenie upoważnia wydział Towarzystwa, aby powyższe uchwały przedłożył w osobnym memoryale wysokiej Radzie szkolnej krajowej i prosił o ich wykonanie, dołączając projekt szczegółowej instrukcyi.

2) Wniosek p. Tretiaka J.: Walne zgromadzenie uznaje koniecznem powiększenie liczby go-

---

Wśród walki.

NOWELLA

przez

SEWERA.

17 (Ciąg dalszy.)

— Smutno nam będzie. Jesteś pan jedynym naszym przyjacielem....

— Pisywać będę — mówi wzruszony Franek.

— Z Wiednia?

— Z Monachium. Jadę do Monachium.

— Z Monachium — powtarza smutno; — zapomnisz pan.

— Nigdy! — woła z zapałem, rumieniąc się i urywa.

Brzmienie głosu młodego człowieka i jego zapał elektryzują dziewczę, uczuwa mimowolnie ściśnienie serca, myśl jak błyskawica oświeca ją, rumieni się również i spuszcza oczy.

Franek ciężko i głęboko oddycha. Radby uciec, gdyby tylko śmiał, gdyby tylko miał tyle energii i odwagi.

We drzwiach staje dama. Słyszała wykrzyknik i zaciekawiona przyszła, ratując mimowiednie młodą parę.

— Zapomnisz — odzywa się poważnie.

Franek zadaje sobie pytanie: — Czego ta *facetka* odemnie chce?

— Ależ my nie mamy prawa wymagać — tłómaczy damę Anielka — aby pan Franciszek poświęcał nam drogi czas.

— Przyjaźń, o której pani wspomniała — odpowiada cicho artysta.

— Lepsza jest szczera przyjaźń, jak gorąca miłość — decyduje dama.

Franek oddycha ciężko i uśmiecha się, przekonany, że *facetka* rada poprzestać na przyjaźni.

— Pisuj pan byle długo i wesoło. Jesteśmy teraz opuszczone, jak pustelnice, nikt do nas nie zagląda.

Dziewczę się rumieni i przymyka oczy.

— A cóż dopiero jak przyjdzie zima a z nią długie wieczory. W tym pustym domku będziemy, jak na wygnaniu. Pomyśl pan, co za radość będzie, gdy pański list przyjdzie z wielkiego świata o rozmaitych „facetach i facetkach“.

Franek i dziewczę uśmiechają się i swobodniejsi siadają do herbaty.

Rozmowa toczy się o nadziejach artysty, o Monachium, o młodych talentach i starych mistrzach. Dziewczę nieznacznie rozpytuje się o Wiedeń, słuchając ciekawie odpowiedzi. Malarz był w stolicy całe trzy dni i roznamiętnia się, wykazując jej piękności.

Północ mija, należało pożegnać się. Młody człowiek odkłada tę chwilę, bojąc się zdradzić. Czuje, że nerwy ma naprężone, że głos mu drży, że wzruszenie tamuje mu oddech. Chce jednak odejść jak bohater z uśmiechem na ustach i spokojem greckim.

Dama dzisiejszego wieczora jest jego opatrznością.

— A zatem, kiedyż do widzenia? — rzuca pytanie.

Franek się zrywa, bierze kapelusz.

— Za sześć miesięcy — zdobywa się na odpowiedź, całuje w rękę dziewczynę, jak również i damę i wybiega.

— Proszę o przyrzeczony telegram — woła za nim dziewczę z okna.

— Franek nie jest w stanie odpowiedzieć, kłania się kapeluszem i znika w cieniach nocy.

Dziewczę smutne i zamyślone zwraca się do damy:

— I zostałyśmy sieroty.

Dama całuje ją w czoło i tuli jej głowę do piersi.

— Anielko, nie gniewaj się, gdy ci powiem wielką tajemnicę. Pozwalasz?

— Proszę — odpowiada cicho.

— Malarz kocha się w tobie.

Dziewczę zaprzecza ruchem głowy.

— Śledzę go od tygodnia. I jeżeli ci mam powiedzieć prawdę, to chociaż nie mam wiary w artystów, ten wesoły *facet* wzbudza zaufanie. Każe się lubić i... — kończy cicho i tajemniczo: — gdybym była na twojem miejscu...

Dziewczyna nie słucha, odwraca się i odchodzi. Wielki artysta miałby ustąpić miejsca w jej sercu wesołemu chłopcu? Podrażniona duma wydobywa mars gniewu na jej czoło.

Dama smutnie wstrząsa głową i wraca do swego pokoju, za parawan.

IV.

Odprowadzony przez dzikiego Stacha i dwóch kolegów, Franek, trzymając w jednej ręce mały kuferek, w drugiej opakowany rulon zwiniętego płótna, wszedł do wagonu trzeciej klasy, złożył rzeczy, otworzył okno i uśmiechnięty wychylił się, wyciągając ręce do przyjaciół.

— Technika zbliży cię do prawdy, oduczy blagi i pozwoli okradać naturę — dawał mu ostatnie rady dziki Stach.

— Wracaj wielkim i sławnym — wracaj „nasz... znakomity“ rozumiesz?

— Nie zakochaj się w tłustej Bawarce, dosyć mamy Niemek.

Franek sili się na wesołość, w głębi jednak serca jest smutny, jak ten, co rzuca wszystko, co kocha, pędząc w nieznane mu światy.

— „Bywaj mi zdrowy kraju kochany“ — zanucił.

Lokomotywa zaświstała, para zaszumiała.

— „Swisnęły wiatry, szumią bałwany“ — zaczęli śpiewać koledzy.

Pociąg ruszył z miejsca. Ostatnie wyrazy pożegnania, ostatnie uśmiechy. — Pociąg przesuwając się z toru na tor, mknie coraz szybciej wśród długich rzędów wagonów. Monotonny widok nuży artystę, siada, zamyka okno i usiłuje tęsknotę zagłuszyć marzeniami o swej przyszłej sławie i wielkości. Kołysany jednostajnym ruchem wagonu, a znużony bezsenną nocą, zasypia.

Wiedeń. Na dworcu czeka przyjaciel i kolega z ławy szkolnej. Uściskali się.

— Gdzie Kazimierz? — pyta Franek.

— Jeżeliś się go na prawdę spodziewał, toś się grubo omylił. Kazimierz zaczyna chorować na wielkość. Zumbusch go pieści.

— Pieści go?

— Dał mu robotę przy teatrze: chłopu się w głowie przewraca. Artyści, próżny to naród.

— Michał! dajno pokój z morałami. Będziesz miał na to dosyć czasu. Cóż w kochanym Wiedeńku?

— Głupio! — odpowiada Michał — pusto i nudno. Dobrze żeś przyjechał, bo czuję, jak melancholia zaczyna chwytać mnie za gardło.

— Rozruszam cię, zobaczysz. — Podaje mu zwinięte płótno i uwolniwszy tym sposobem rękę wsuwa ją pod ramię przyjaciela.

Schodzą po wielkich, kamiennych schodach na dół. Celnicy rzucają się na kuferek Franka, przetrząsając go; młodzi ludzie niecierpliwią się.

Nareszcie uwolnieni wychodzą na ulicę. Mrowisko krzyżujących się ludzi, ruch, wrzawa, dorożki, omnibusy, tramwaje odurzają Krakowianina. Zapomina się i zapatrzony stoi w miejscu; kolega cuci go, bierze za rękę i prowadzi do tramwaju, jadącego w stronę ich mieszkania.

Zmęczeni, dostają się na czwarte piętro wielkiej kamienicy, do pokoiku, przerobionego na pracownię rysownika. W niszy, przeznaczonej na sypialnią, składają rzeczy. Franek się myje, odświeża, rozprawia głośno, opowiadając koledze wszystkie tajemnice szkoły, projekta mistrza i życie młodych malarzy krakowskich.

Kolega się ożywia, melancholia zdejmuje łapę z jego gardła i przestaje go dusić.

Wychodzą.

— Muszę dziś jeszcze koniecznie zobaczyć Kazimierza — odzywa się Franek.

— Nic łatwiejszego; codzień o tej porze przesiaduje w kawiarni paryskiej.

— Chodźmy tam — nalega niecierpliwie Franek.

— Cóż cię tak ciągnie? Jeżeli nie przyszedł przywitać cię na dworzec...

— Mam pilne zlecenie do niego.

Naprzeciwko opery, w wspaniałej kawiarni, oparty o bilard stoi Kazimierz, trzymając w ręku kij do gry. Franek do niego podbiega.

— Nie przyszedłeś! — odzywa się serdecznie, wyciągając do niego rękę.

— Także chciałeś! taki kawał drogi i to w dzień! gdy mi nie wolno jednej chwili stracić! Długo tu zabawisz?

— Parę dni.

— No, to się przecie zobaczymy.

— Na Łobzowskiej — mówi cicho Franek — tęsknią i niepokoją się, nie mając od ciebie listu.

— Czyż podobna pisać codzień! Postanowiłem odzwyczaić siebie i drugich od nieustannych korespondencyj, które tylko zabierają niepotrzebnie czas, a w zamian nic nie dają.

— Jak widzę, czas u ciebie dyabelnie zdrożał.

Przyszła kolej na Kazimierza do gry, Franek się cofnął. Siadł z kolegą przy oknie, kazał dać kawy i zamyślił się.

— Misya się nie powiodła; wielkości są dyabelnie trudne — odzywa się rysownik.

Franek się zrywa.

— Za dwadzieścia minut wrócę — i nie czekając na odpowiedź wybiega.

— Jeżeli u ciebie czas za drogi, mnie go nie brakuje, a nie postanowiłem jeszcze **odzwyczajać się**... Powiedziawszy prawdę, ja nie mam żadnego prawa **przyzwyczajać się**, lecz mi żal zakochanego dziewczęcia. — Myśląc o swoim żalu rumieni się, jest czegoś zły na siebie, przyspiesza kroku, wpada do telegraficznego biura i pisze: *„Zakochany pełen nadziei i wiary w przyszłość pozdrawia.“* Zamyślił się chwilkę i podpisał: *Kazimierz.*

— Młode dziewczyny, gdy nie mogą mieć rzeczywistego szczęścia, niechaj się przynajmniej „oblagowują“ pozorami.

(C. d. n.)

[illegible] -iego w naszych dwóch gimna[illegible] wykładowy język niemiecki.

[illegible] odraczający profesora Ćwiklińskiego [illegible] zgromadzenie poleca wydziałowi, aby [illegible] nad kwestyą powiększenia liczby [illegible] -yka wykładowego.

[illegible] niosek Koła krakowskiego: Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że dla metodycznego traktowania nauki języka polskiego w klasach niższych, koniecznem jest ułożenie i wprowadzenie stosownych wypisów dla klas niższych.

Po tych uchwałach ważnych dla naszych szkół średnich, bo dotyczących kwestyi najdroższego skarbu narodowego t. j języka ojczystego, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 2 po południu.

Po południu o godzinie 4 była przedmiotem ożywionej, wielce zajmującej dyskusyi sprawa najważniejsza dla naszego szkolnictwa krajowego, sprawa szkół realnych.

Uchwalono z Koła krakowskiego wnioski wydziału:

1. Zasadniczy: Walne zgromadzenie uważa za naglącą potrzebę reorganizacyą szkół realnych i poleca wydziałowi, aby w tym celu poczynił stosowne kroki.

2. Dyrektywę: Zanim Sejm krajowy załatwi sprawę szkół realnych, przyjmuje walne zgromadzenie *en bloc* plan normalny, obowiązujący w innych prowincyach austryackich z językami nowożytnemi francuskim i angielskim z dołączeniem do tego planu języka niemieckiego, jako obowiązkowego, podobnie jak to się stało w gimnazyach.

3. Poleca się wydziałowi, aby zajął się szkołami przemysłowemi i swe spostrzeżenia na najbliższem walnem zgromadzeniu przedłożył. (Wniosek dr. Sokołowskiego Augusta).

Następną sprawą porządku dziennego była sprawa instrukcyj do nauki poszczególnych przedmiotów w gimnazyach. Referent dr. Samolewicz rozwinął jasno i dobitnie spostrzeżenia, poczynione przy wprowadzeniu tych instrukcyj do naszych gimnazyów. Na podstawie tych uwag, hucznemi oklaskami przyjętych, uchwalono:

a) Walne zgromadzenie uznając wydane przez wys. ministerstwo w. i o. instrukcye do nauki poszczególnych przedmiotów w gimnazyach za cenne i oddawna pożądane, uważa za konieczność uzupełnienie ich dokładną instrukcyą do nauki języka niemieckiego w tych gimnazyach w których ten język nie jest wykładowym;

b) Walne zgromadzenie uważa za potrzebne w instrukcyach do nauki poszczególnych przedmiotów, zwłaszcza do nauki języków klasycznych, wprowadzenie pewnych modyfikacyj, które bez uszczuplenia ostatecznego celu nauki tych przedmiotów, pod względem środków dydaktycznych i objętości lektury uwzględnić mają właściwości szkół galicyjskich, jakoto większą liczbę uczniów, przedmiotów i godzin tygodniowej nauki;

c) Walne zgromadzenie wyraza przekonanie, że instrukcye dopiero wtedy dadzą się wszechstronnie wykonać, gdy do każdego przedmiotu wydane będą podręczniki i inne środki naukowe, ściśle do instrukcyj zastosowane.

Poczem zamknięto posiedzenie o godzinie 7, a o godzinie 8 rozpoczęła się wspólna wieczerza w hotelu Georgea.

(*Uczta wspólna*).

W pięknej sali balowej Towarzystwa „Frohsinn“ zastawiono stoły — do których zasiadło przeszło 150 osób. Przy głównym stole zasiadł prezes Towarzystwa, jako gospodarz prof. dr. Radziszewski, obok którego siedzieli prof. Małecki z jednej, a radca szkolny dr. Gerstman z drugiej strony, dalej prof. Bobrzyński, prezes Koła krakowskiego, insp. Baranowski B., Platon Kostecki, August Sokołowski, German, ks. Neuburg itd.

Gospodarzami niezmordowanymi byli członkowie Wydziału — a szczególnie pp. Ćwikliński, Soleski, Skupniewicz.

Pierwszy toast wzniósł prof. Radziszewski, który podniósł z naciskiem, że młode Towarzystwo, chcąc skutecznie działać, chciało i szukało sposobności, aby uregulować swój stosunek do Rady szkolnej krajowej. Dzisiaj stał się fakt wielkiej doniosłości — stosunek nasz do Rady szkolnej stał się jasnym. Obecność namiestnika, a prezesa Rady szkolnej, jego życzliwość, szczere zainteresowanie i sympatya, jakie okazał, są najlepszą rękojmią, że możemy liczyć na poparcie w najwyższej magistraturze. Pan namiestnik dał dowód, że im kto wyższe zajmuje stanowisko, tem dalej i szerzej widzieć powinien. Dlatego wznoszę toast na cześć JE. Namiestnika, prezesa Rady szkolnej.

Dr. Ćwikliński, wspomniawszy o starożytnych biesiadach, zręcznie nawiązał do tego rzecz o zwyczajach tegoczesnych wspólnych uczt, i podnosząc, że Koło lwowskie czuje się szczęśliwem, że jemu przypadło w udziale pierwszy zjazd Towarzystwa u siebie gościć — wzniósł toast: Kochani goście niech żyją!

Prof. Bobrzyński w pięknem przemówieniu podniósł zasługi Wydziału Towarzystwa i wychylił na cześć jego toast w ręce prezesa p. Radziszewskiego.

Prof. Radziszewski opowiedział, jakie zasługi posiada w tem pięknem dziele rozwoju Towarzystwa Koło krakowskie, które umiało i chciało zrzec się prawa pierwszeństwa na rzecz lwowskiego Koła i wzniósł toast na cześć Koła krakowskiego w ręce p. Bobrzyńskiego.

P. Habura toastował na cześć Rady szkolnej krajowej.

Dr. Fabian wyszedłszy z założenia o dziedziczności i rozwoju w naturze, wskazał Tow. pedag. ojca niejako Tow. szkół wyższych, a podniósłszy jego zasługi, wypił zdrowie dr. Gerstmana, wiceprezesa Towarzystwa.

W pięknem przemówieniu uzasadnił p. German toast swój na cześć p. Małeckiego, który wywołał prawdziwy entuzyazm — długotrwający.

P. Małecki wzruszony wielce dziękował za ten serdeczny objaw, jaki toast p. G. wywołał i uważa tę chwilę za jedną z najpiękniejszych w życiu i uważa go za najmilszą nagrodę. W końcu wzniósł toast na cześć redakcyi czasopisma *Museum*.

P. Kostecki wierszem uczcił szkołę ruską i polską.

P. Soleski ze zwykłą swadą opowiedział, dlaczego Towarzystwo nazywa się „szkół wyższych“ a nie „średnich“ — i wzniósł zdrowie prof. wszechnicy i techniki — którzy podali Towarzystwu pomocną dłoń.

Dr. Petelenz K. z Krakowa ponowił toast na cześć redakcyi *Museum* i komitetu redakcyjnego.

Dr. Radziszewski toastował, aby uczcić duchowieństwo, w ręce ks. Neuburga — który wzniósł zdrowie dyr. Samolewicza.

P. Polak z Drohobycza wzniósł toast na cześć dziennikarstwa krajowego, a p. Kostecki imieniem obecnych dziennikarzy w pięknej mowie podziękował.

Prof. dr. Stanecki wzniósł toast na cześć nauczycielstwa ludowego w ręce insp. p. Baranowskiego.

Po kilku jeszcze toastach zakończył dr. Ćwikliński staropolskiem „kochajmy się!“

Uczta trwała kilka godzin a serdeczność panowała niezwykła. Wszyscy wyszli pod najmilszem wrażeniem.

(*Drugi dzień obrad.*)

Dzisiaj na rannem posiedzeniu zapadły następujące uchwały:

Walne Zgromadzenie uznając usiłowania prywatnych przedsiębiorstw na polu wydawnictwa podręczników szkolnych za niedostateczne, poleca Wydziałowi udać się do władz szkolnych z prośbą o wypracowanie zasad i szczegółowych programów do podręczników szkolnych.

W sprawie zastępców nauczycieli uchwalono bez dyskusyi:

a) Walne Zgromadzenie uznaje nadzwyczaj wielką liczbę zastępców w galicyjskich szkołach średnich oraz brak wszelkich praw, zabezpieczających byt, przyszłość i powagę zajmowanego przez nich stanowiska, za niezgodne z interesem szkół i społeczeństwa, wśród którego te szkoły istnieją.

b) Celem uchylenia tego anormalnego stanu rzeczy należy dążyć do tego, aby liczbę zastępców zmniejszono a los ich polepszono. To da się osiągnąć przez: 1) założenie szkół średnich w liczbie odpowiadającej zaludnieniu i obszarowi Galicyi; 2) systemizowanie potrzebnej liczby posad nauczycieli nadetatowych; 3) szybkie posuwanie zastępców na opróżnione posady nauczycielskie; 4) zaniechanie nominowania zastępców ze zmniejszoną płacą; 5) przyznanie zastępcom odpowiedniejszej płacy oraz stosownej rangi i praw z nią połączonych;

c) Walne Zgromadzenie poleca wydziałowi Towarzystwa, aby bądźto w drodze petycyj do ciał prawodawczych i władz szkolnych, bądźto w innej drodze, jaką uzna za stosowną, starał się powyższe cele jak najspieszniej osiągnąć.

W sprawie fizycznego wychowania młodzieży:

a) Walne Zgromadzenie uznaje potrzebę wprowadzenia gimnastyki jako przedmiotu obowiązkowego pod nadzorem lekarskim;

b) Walne Zgromadzenie uznaje potrzebę wprowadzenia wykładów higieny i somatologii w uniwersytetach.

Z samoistnych wniosków członków uchwalono:

Walne Zgromadzenie uznaje potrzebę utworzenia drugiej stałej posady nauczycielskiej dla języka niemieckiego w każdem gimnazyum i w każdej szkole realnej i poleca swemu Wydziałowi poczynić kroki, jakie uzna za stosowne, w celu wyjednania u wysokich władz odnośnego rozporządzenia.

Profesor Bobrzyński dziękując za gościnne i serdeczne przyjęcie we Lwowie zaprosił w imieniu Kółka krakowskiego zjazd nauczycieli szkół wyższych na rok przyszły do Krakowa.

Wybrani zostali. Prezesem: dr. Bronisław Radziszewski, wiceprezesem: dr. Zygmunt Samolewicz, wydziałowymi: Aleksander Borkowski, dr. Ludwik Ćwikliński, Korneli Fischer, dr. August Freund, dr. Felix Kreutz, Stanisław Librewski, Michał Polański, dr. Czesław Rodecki, Józef Soleski, Tomasz Sołtysik, Józef Skupniewicz, dr. Józef Żuliński.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął zgromadzenie o godz. 1 w południe prof. Radziszewski i zakończył Platońskiem życzeniem: „żyjmy pięknie i szczęśliwie“.

Ks. Lenkiewicz (z Krakowa) wyraził prof. Radziszewskiemu i całemu wydziałowi „Bóg zapłać“ za ich prace i usiłowania.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 maja

Dzienniki czeskie ogłosiły manifest wyborczy czeskiego komitetu przedwyborczego. Dokument ten, ważny ze względu na stanowisko, jakie Czesi w Radzie państwa zajmują, zawiódł oczekiwania tych, którzy się po nim spodziewali jakiegoś rozjaśnienia wewnętrznej sytuacyi. Odznacza się on wielkim spokojem i wielkiem umiarkowaniem. Nawiązując do zastrzeżenia prawnego, złożonego przez posłów czeskich przy wstąpieniu do Rady państwa, wspomina o ciężkiej walce, jaką posłowie czescy staczać musieli z niemieckimi przeciwnikami. W sześcioleciu tem „niejedna nadzieja została niespełnioną, niejedno z tego, co było pobudką wstąpienia do Rady państwa i co naród czeski mógł uważać jako uprawnione, czeka jeszcze wykonania.“ Odezwa wymienia wszystkie sprawy, przez tych sześć lat załatwione, poczem przechodzi do programu na przyszłość. „Utrzymanie austryackiej monarchii w jej pełnej udzielności jest dla nas nieodzownym warunkiem naszego narodowego bytu, będziemy przeto starali się to wszystko państwu dać, czego niezawisłość jego, bezpieczeństwo i wszechstronny rozwój wymaga i wiernie stać będziemy przy najw. rodzinie panującej, która jest najpotężniejszym węzłem monarchii.“ Odezwa podnosi obronę samorządu jako główny punkt programu, przyczem uwagi godny jest zwrot, iż ta autonomia uzasadnioną jest w „historycznej tradycyi królestwa czeskiego, w październikowym dyplomie i w samej konstytucyi, a zgodną jest z jednością i mocarstwowem stanowiskiem państwa.“ O „czeskiem prawie państwowem“ nie ma już mowy w tym akcie. Wreszcie odezwa zapewnia o chęci porozumienia się z czeskimi Niemcami na podstawie równouprawnienia obu narodowości, o gotowości przeprowadzenia rokowań w tej mierze, ale energicznie zastrzega się przeciw uznaniu języka niemieckiego państwowym językiem, ponieważ „tego nie możemy nigdy dopuścić, aby przez uprzywilejowanie jednego języka, zaprzeczono samej zasadzie równych praw wszystkich narodowości.“

Usunięcie ks. Cumberland od następstwa tronu w Brunszwiku i 800-letni jubileusz papieża Grzegorza VII, oto dwa wypadki, które zajmują wyłącznie opinię publiczną w Niemczech. Najgorliwsi obrońcy dynastyi hanowerskiej nie łudzą się już nadzieją ujrzenia tej rodziny na tronie brunszwickim, jeżeli nie ułatwi jej tego jakiś nieprzewidziany przewrót w całych Niemczech. Wszelkie złudzenia rozwiało kategoryczne oświadczenie kanclerza do rady związkowej, iż nawet gdyby nie można było powątpiewać o prawach rodziny Welfów do korony brunszwickiej, Prusy nie zgodziłyby się nigdy na oddanie rządów tej rodzinie. Ks. Bismark dał więc znowu dowód tej brutalnej szczerości, która go tak wybitnie wyróżnia od dyplomatów dawnej szkoły. Dzienniki konserwatywne uznają konieczność tego kroku, jakkolwiek niechętnie patrzą na pogwałcenie niezaprzeczonych praw dynastycznych. Natomiast cała prasa demokratyczna z nietajoną radością powitała to oświadczenie znienawidzonego kanclerza. *Gazeta frankfurcka* ironicznie komentuje pismo Bismarka, witając w niem nowy zamach na przywileje dynastyczne.

Jedynie narodowo-liberalne dzienniki z *Gazetą kolońską* na czele stają otwarcie po stronie rządu pruskiego. Tak więc na niczem się skończyły dwudziestoletnie zabiegi dr. Windthorsta, który z niestrudzonym zapałem bronił w sejmie i parlamencie praw króla Jerzego i jego potomków. Pod jednym tylko względem udało mu się osiągnąć pewien dodatni wynik.

Rząd pruski, przekonawszy się, że zabór innych niemieckich krajów przysparza mu niechętnych i opozycyjnych żywiołów, nie odważył się poruszyć sprawy przyłączenia Brunszwiku do Prus. *Gazeta kolońska* oświadcza z żalem, że ze względu na przywiązanie ludności niemieckiej do tradycyjnych form rządu, nie można się obecnie targnąć na niezawisłość księstwa brunszwickiego.

Organ p. Windhorsta, katolicka *Germania* szuka odwetu za porażkę w sprawie Welfów — podnosząc znaczenie jubileuszu Grzegorza VII. Katolickie stowarzyszenia niemieckie obchodziły go uroczyście w dniu 25 maja. *Germania*, chcąc nadać temu obchodowi międzynarodowe znaczenie, zapowiada podobne manifestacye w Rzymie, donosząc o nich w tonie właściwym klerykalnej prasie: „Rocznica śmierci wielkiego i świętego papieża będzie uroczyście obchodzoną w całych Włoszech. Katolicy rzymscy urządzają religijną manifestacyę w bazylice watykańskiej. Zapowiedziano przybycie wielu pielgrzymów z Niemmiec, Austryi, Francyi i Holandyi. W Kanossie, gdzie się odbyło pamiętne spotkanie papieża z cesarzem Henrykiem IV i w Salerno, gdzie papież znalazł schronienie i ostateczny spoczynek, przygotowują tę uroczystość ze szczególnym zapałem. Wolnomularze występują przeciw tej manifestacyi, urządzając 30 maja, jako w rocznicę śmierci Woltera wielki kongres międzynarodowy. Przy tej sposobności ma się odbyć masońska uroczystość na cześć świętokradcy Garibaldiego.“

Wczoraj podaliśmy krótką wzmiankę o rozruchach, które wybuchły w Paryżu w pierwszy dzień Zielonych Świątek. Socyaliści i anarchiści obchodzili w tym dniu żałobną rocznicę stłumienia komuny paryskiej. Na grobach komunistów zaczęły się formować grupy, wznoszące rewolucyjne okrzyki i odgrażające się policyi, która usiłowała wydrzeć robotnikom czerwone sztandary z rewolucyjnemi napisami. Gdy tłumy nie ustąpiły z cmentarza, użyła policya przemocy, przyczem raniono kilkanaście osób. Dzienniki radykalne, donosząc nazajutrz o tym wypadku, starały się całą winę zwalić na policyą, obwiniając ją o umyślną prowokacyą. Cały ranek upłynął jednak spokojnie. Rozruchy powtórzyły się dopiero w południe przy pogrzebie dawnego komunisty Courneta. Przed domem, z którego miano wynieść ciało, zgromadziło się około 2000 osób, policya nie przeszkadzała jednak niczemu i pogrzeb rozpoczął się w największym porządku. Inspektor policyjny Honorat oświadczył niektórym wpływowym socyalistom, że policya nie będzie przeszkadzać manifestacyom, jeżeli orszak pogrzebowy nie rozwinie czerwonych sztandarów na ulicach Paryża, że jednak zezwala na wszelkie demonstracye w obrębie cmentarza. Nad grobem Courneta przemawiali Rochefort, członek rady miejskiej Vaillant i redaktor dziennika *Cri du Peuple* p. Guille. Ztamtąd udały się tłumy na Champ des Fédérés. Tu dopiero zawezwała policya rewolucyonistów do zwinięcia sztandarów. Gdy tłumy stawiły opór, zawezwano konną gwardyą miejską. Kilku urzędników i żołnierzy policyjnych odniosło ciężkie rany. Tłumy ustępowały zwolna wołając: „Niech żyje komuna!“

Od chwili, gdy się zmniejszyło prawdopodobieństwo wojny z Rosyą, występują znowu sprawy irlandzkie na pierwszy plan polityki angielskiej. Donosiliśmy już, że pewna część członków gabinetu angielskiego żąda stanowczej zmiany w postępowaniu rządu wobec ludności irlandzkiej. Kanclerz skarbu p. Childers wypracował już przed kilku miesiącami plan nowej organizacyi władz angielskich w Irlandyi. Naczelny zarząd miano według tego planu powierzyć wielkiej Radzie złożonej z delegatów wybieranych przez rady okręgowe w pojedynczych hrabstwach. Wielka Rada nie byłaby wprawdzie niezawisłym parlamentem, jak tego pragną stronnicy Parnella, lecz tworzyłaby zawsze autonomiczną korporacyą, rozstrzygającą nieodwołalnie w wielu sprawach, a między innemi mającą najwyższy nadzór nad szkolnictwem ludowem i środkami komunikacyi. Zdanie Childersa poparli ministrowie: Chamberlain, Dilke i Shaw Lefevre. Większość gabinetu sądziła jednak, że pora dzisiejsza nie pozwala jeszcze na tego rodzaju ustępstwa, i że zaniechanie dotychczasowych surowych środków ośmieli jedynie seperatystów irlandzkich. Wskutek tego poszła cała sprawa na czas jakiś w odwłokę i przyszła powtórnie na porządek dzienny dopiero, gdy gabinet zaczął obradować nad potrzebą przedłużenia ustawy o wyjątkowych środ[illegible] zastosowanych przed kilku laty w Irland[illegible] [illegible]ól lord Spencer oświadczył Gladstonowi, że tylko pod tym warunkiem zatrzyma swą posadę, jeżeli gabinet wniesie w parlamencie przedłużenie nadal wszystkich obostrzeń odnoszących się do dziennikarstwa, sądownictwa i wolności zgromadzeń. Liberalni członkowie gabinetu przystaliby na to jedynie w razie, gdyby ustawy wyjątkowe przedłużono tylko na rok jeden i gdyby nadano Irlandyi pewną autonomią odpowiadającą wnioskom Childersa. Tak przedstawiała się ta sprawa przed kilku dniami; w Londynie krążyła nawet pogłoska, że minister Dilke podał się do dymisyi. Wkrótce pokazało się wprawdzie, że Dilke wyjechał do Irlandyi w sprawach stowarzyszenia, zajmującego się dostarczaniem tanich mieszkań ubogiej ludności, być jednak może, że ta pogłoska sprawdzi się jeszcze. Zarówno Dilke, jak i Chamberlain są wybrani do parlamentu z okręgów irlandzkich, a nie broniąc należycie praw Irlandyi, mogliby się narazić na utratę mandatów.

Na zachodniem wybrzeżu Afryki zanosi się znowu na nieporozumienia między osadnikami europejskimi. Tym razem przyszło do zatargu między Francyą i Niemcami. W osadzie Popo ogłoszono 12 maja protektorat francuski. Na dziedzińcu mieszkania p. Piattet, agenta jednej ze spółek handlowych, zatknięto sztandar francuski. Okręt wojenny, który znajdował się w pobliżu podczas tej uroczystości, udał się nazajutrz do Ahgwej, ażeby i to miasto zająć na rzecz Francyi. Konsul francuski p. Canteloup uwiadomił naczelników okolicznych plemion, że wszelkie intrygi przeciw zamiarom Francyi będzie uważał za zdradę stanu. Agenci niemieccy donieśli jednak do Hamburga, że udało im się otrzymać od naczelników piśmienne przyrzeczenie, iż będą czekali do 1 lipca na odpowiedź rządu niemieckiego i że do tej pory nie uznają żadnego innego protektoratu.

Wiktor Hugo.

Wiktor Hugo jest umierającym, Wiktor Hugo umarł! Wiadomość ta, przyniesiona drogą telegraficzną, napełniła świat cały prawdziwym smutkiem. Człowiek, który szczycił się tak rozległą sławą, znany w każdym zakątku ziemi, musiał zasłużyć zapewnie na wawrzyny, jakie zbierał za życia, musiał być czemś więcej niż zwykłym francuskim poetą, który należał do pierwszych przywódców budzącego się romantyzmu — był genialnym pisarzem, należącym do całego świata. Występując raz jako pisarz powszechny, ludzki, drugi raz jako polityk, będąc nawet na kilkanaście lat przed śmiercią przywódcą stronnictwa republikańskiego czerwonego, stanął na stanowisku powszechnem, ludzkościowem, które dawało mu prawo zasiąść do ogólnego stołu postępu XIX stulecia.

Przebiegnijmy w krótkości życie sławnego tego męża, który, jak powiedział E. Renan, był „bardzo wielkim człowiekiem“.

Wiktor-Maria hrabia Hugo, syn generała napoleońskiego, sam potem sławny poeta, polityk, par Francyi, senator, członek akademii francuskiej, urodził się w Besançon 26 lutego 1802 roku z rodziny uszlachconej w roku 1831. W żyłach wielkiego poety płynęła krew lotaryngska po ojcu, byłym ochotniku w wojsku republikańskiem, i wendejska po matce, urodzonej w starej Bretanii, przywiązanej tak twardo do francuskiego legitymizmu. Były więc w nim zarody republikańskie i burbońskie Wiktor Hugo był też w ciągu życia swego kolejno burbonistą, napoleonistą i republikaninem, ale ta zmiana przekonań nie była żadną polityczną defekcyą, bo przedewszystkiem u wielkiego poety przeważała ludzkość, i jeżeli zmieniał przekonania partyjne, to nie zachwiał się w jego krzepkich rękach sztandar praw człowieka, wysoko przez niego dzierżony.

W dziecińczęsto przywiązany do awanturniczego życia ojca, generała wielkiej armii napoleońskiej „przebiegł przed życiem, całą Europę“, jak sam napisał.

Po upadku cesarstwa pierwszego powrócił do Paryża i poświęcił się naukom, oddając się przedewszystkiem poezyi. W 14 roku życia napisał tragedyę p. t. Irtamena i dwa liryczne wiersze: Bogaty i Biedny i Kanadejka.

Nie będziemy na tem miejscu śledzili wszystkich kroków jego zawodu literackiego, pisma jego mniej więcej są znane; dosyć przypomnieć „Kościół Panny Maryi“, „Nędzników“, „Rok 93“ „Napoleon Mały“, „Marion Delorme“ i t. d. Zapas jego literacki obfity niezmiernie, pisywał bowiem poezye, tragedye, powieści socyalne i polityczne, poglądy filozoficzne, krytyki literackie, artykuły polityczne i inne. W roku 1827 publikując dramat p. t „Kromwell“ wystąpił z przedmową, która uznaną została jako manifest romantyków.

Dnia 2 lutego 1837 był mianowany oficerem legii honorowej a w roku 1841, 3 czerwca przyjęty został do akademii francuskiej, gdzie wystąpił z mową więcej polityczną niż literacką. Ludwik Filip w roku 1845 zamianował go parem Francyi a w roku 1848 podczas rewolucyi, lud paryski wybrał go do „Konstytuanty“ razem z Proudhonem, Lagrangem, Changarnierem, i t. d.

W Izbie tej nie okazał jeszcze republikańskich dążności, głosował nawet z prawicą, jednakże występował już przeciw uwięzieniu Ludwika Blanc, domagał się zniesienia kary śmierci, nie głosował za wnioskiem udzielenia votum ufności generałowi Cavaignac'owi, prezydentowi rzeczypospolitej, ale wystąpił przeciw ludowym klubom, przeciw prawu robotników, progresywnemu podatkowi, przeciw wnioskowi Grevy'ego, żądającemu utworzenia dwóch Izb i przyjęcia konstytucyi przez powszechne głosowanie.

Gdy jednakże nastał zamach stanu i drugie cesarstwo. Wiktor Hugo stanął odważnie po stronie opozycyi i w Izbie prawodawczej był naczelnikiem stronnictwa demokratycznego i tą postępując drogą, pozostał w radykalnej opozycyi aż do końca życia. Wiktor Hugo, Schoelcher alzatczyk, Baudin, Madier de Montjan i inni, usiłowali opór czynny stawić zamachowi stanu, obrona się nie udała i Wiktor Hugo zmuszony został emigrować. Ta okoliczność dała mu prawo poniekąd do wystąpienia w roku 1870 przed wojną francuską z manifestem do ludu, w którym mówił między innemi: „Nie radzę rewolucyi robić, gdybym był za nią, stanąłbym na czele ludu“.

Gdy Napoleon III udzielił amnestyę wszystkim wychodźcom, pozostał na wygnaniu nazywając stanowisko swoje „murem honorowym“. Po upadku cesarstwa powrócił nareszcie do ojczyzny i w roku 1876 wybrany został senatorem i zaraz wystąpił z wnioskiem udzielenia zupełnej amnestyi skompromitowanym w paryskiej komunie.

Musimy przypomnieć, że Wiktor Hugo za więźniami politycznemi osobiście prośby zasyłał do różnych dworów europejskich, po 1863 roku wiele próśb podobnych napisał własnoręcznie do cara moskiewskiego.

Wyznanie jego polityczne było przedewszystkiem być człowiekiem, sam je wyraził w tym wierszu:

„Powiadają, żem apostata, myślałem żem apostoł“...;

i to wyrażenie charakteryzuje dosadnie, że zmieniając przekonanie swoje w miarę zmiany politycznej formy Francyi, szedł za postępem i był jak się wyraził w innym wierszu:

„Tą samą łodygą, lecz z innym kwiatem“.

Nie zmieniał przekonań swoich dla zysku lub karyery, występował jako człowiek i jako takiego, jako genialnego człowieka, świat cały wspomina, a Francya czci dziś nad grobem, jako jednego z największych swoich obywateli.

Kronika

Kraków 27 maja

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro (we czwartek) 28 bm. o godzinie 5 po południu.

Jubileusz Zacharyasiewicza. *Wiek* warszawski donosi: „Prywatny obchód jubileuszu 30-letniej pracy literackiej znanego powieściopisarza Zacharyasiewicza, odbył się wczoraj.

W samo południe, do mieszkania szanownego jubilata, udała się deputacya dość liczna, złożona zarówno z literatów jak i z literatek tutejszych, jak również z artystów i bliskich przyjaciół zasłużonego pisarza, i tam wręczyła mu najpierw wielki wieniec srebrny, z zaszczytnym, acz krótkim napisem: „Talentowi pracy i obywatelskiej zasłudze“ — następnie zaś album w wytwornej oprawie, z fotografiami „01 autorek polskich.“

Na czele deputacyi męskiej znajdowali się dwaj zasłużeni, także już jubilaci: Jenike i Gregorowicz, którzy też osobiście włożyli ów wieniec srebrny na posrebrzoną już także... głowę nowego kolegi.

Album, w imieniu deputacyi literatek, złożyły wraz z innemi, dwie pełne talentu i zasług poetki: Deotyma i Ilnicka.

Adam Pług odczytał wiersz piękny z serdecznem uznaniem dla jego twórczości autorskiej, a i Deotyma w krótkich lecz pełnych głębokiej myśli słowach, wyraziła toż samo uznanie, które dopełnił Felicyan, w poezyi nadesłanej jubilatowi, wraz z mnóstwem innych wierszy, listów i telegramów, które z różnych stron i od różnych wybitniejszych osób i korporacyj w tym dniu nadeszły także.

Zacharyasiewicz z rozrzewnieniem przyjął te wszystkie hołdy uznania i dary, a zebranych u siebie gości uczęstował także... jubilatem, bo w zapleśniałej butelce przechowanym przez lat wiele — węgrzynem.“

Jak donosiliśmy, na publiczne uczczenie zasług znakomitego pisarza nie uzyskano pozwolenia władz i dlatego tylko uroczysty ten obchód odbyć się musiał w mieszkaniu jubilata

Marszałek Zyblikiewicz odjechał dziś rano do Lwowa.

Arcyksiążę Albrecht, głównodowodzący armią, przybył wczoraj wieczorem z Wiednia do Krakowa i stanął w hotelu Victoria. Dziś dokonał przeglądu wojska na Błoniach — przy udziale wielu ciekawych.

P. Mieczysław Dąbrowski asystent biura budownictwa miejskiego, otrzymał koncesyę na budowniczego.

Ślub. W sobotę odbył się w kościele św. Anny ślub p. Leopolda Świerza, profesora przy gimnazyum św. Anny w Krakowie, z p Zofią Zaleską, córką śp. Jana profesora b. instytutu technicznego w Krakowie i Karoliny z Gontrów. Ślub pobłogosławił ks. dr. Julian Bukowski.

Młodzież akademicka uniwersytetu Jagiellońskiego na wieść o śmierci Wiktora Hugo, wysłała do profesora języków sławiańskich p. Léger telegram z prośbą o złożenie w jej imieniu wieńca na trumnę wielkiego poety i szermierza wolności.

Na rogach ulic rozlepiono wczoraj obwieszczenia magistratu, zalecające mieszkańcom potrzebę zaopatrywania w kagańce psów, pojawiających się na ulicach i w lokalach publicznych. Obwieszczenie to jednak przedwcześnie zostało ogłoszonem i obecnie jeszcze właścicieli psów nie obowiązuje, dlatego też pozaklejało je biuro ogłoszeń, a rzecz cała stała się przyczyną wesołości wielu „przyjaciół psiego rodu.“

Żebractwo stało się istotną plagą dla używających spacerów zamiejskich. Objęło ono, zwłaszcza w czasie ostatnich świąt, wszystkie niemal bardziej przez publiczność uczęszczane miejsca wycieczek, tak iż prawie przy każdem drugiem drzewie można było spotkać wyciągniętą po jałmużnę rękę, lub kalectwo wystawione na pokaz dla wzbudzenia litości. Wszystko to tem przykrzejsze sprawia wrażenie, że szukający po za murami miasta wytchnienia, radziby ni tylko zażyć świeżego powietrza, ale także dać wypoczynek myśli znużonej kłopotami i trudami codziennego życia. Władza, która tak skutecznie wpłynęła na zmniejszenie się żebractwa publicznego w mieście, zechce zapewne uwagi nasze skutecznie uwzględnić.

Przewóz przez Wisłę pod Zamkiem, jak wiadomo, przeszedł w roku bieżącym pod bezpośredni zarząd miasta. W miejsce krzykliwego żydostwa, w którego rękach spoczywała dawniej dzierżawa myta, publiczność widzi z przyjemnością straż miejską, przyzwoicie ubraną i należycie obowiązek swój spełniającą. Chodzi tylko o zaprowadzenie pewnego porządku. Mianowicie dochodzą nas zażalenia, że odpłynięcie i przybycie promów do brzegu odbywa się zawsze w jednem i tem samem miejscu, skutkiem czego wśród publiczności, zmuszonej gromadzić się w jednym tylko punkcie, powstaje nieład i zamieszanie. Zaradzić temu nie trudno.

Artyści tutejszego teatru pp. Mieczysław Frenkel, Edmund Ryger, oraz panna Pysznik, jak nas zapewniają, od zimowego sezonu teatralnego powiększą personal sceny lwowskiej, tymczasem zaś z kolegami pp. Sobiesławem, Zapałowiczem, oraz dobranemi kilku osobami, wybierają się do miast i zakładów kąpielowych w Galicyi, gdzie dawać będą przedstawienia starannie i odpowiednio do sił i środków jakiemi rozporządzają obmyślone. Ulubieńcy krakowskiej publiczności z niezależnych od siebie przyczyn, jak nam donoszą, - zmuszeni pracować na siebie tylko, nie zamierzają karotować życzliwych teatrowi osób, lecz po dostępnych dla każdego cenach dawać widowiska złożone z sztuk najnowszego repertuaru na co tak od autorów, jak i tłumaczów uzyskali pozwolenie. Opuszczającym Kraków artystom szczerze życzymy powodzenia i polecamy ich względom publiczności.

W sprawie naszego teatru *Gazeta Narodowa* zamieszczając w całości wspomnianą przez nas korespondencyę do *Gazety Polskiej* w Warszawie o upadku sceny krakowskiej, czyni od siebie następujące uwagi: „Teatr będąc instytucyą publiczną, posiadając przywilej wyłączności, pobierając subwencyę krajową, musi pozostawać pod nadzorem publicznym, musi być nad nim rozciągniętą ścisła kontrola, aby dla interesów prywatnych nie poświęcono interesu publicznego, aby ze złego nim zarządu nie wynikła szkoda dla kraju i społeczeństwa."

„Wspomniana korespondencya *Gazety Polskiej* aż nadto dotkliwie wskazuje, że teatr krakowski upada ze szkodą dla sztuki i publiczności, a z pobudek czysto prywatnych przedsiębiorcy. Złemu temu co rychlej zapobiedz należy, to też zwracamy się do p. Marszałka dr. Zyblikiewicza, jako troskliwego o dobro kraju i dbałego o odpowiedne użycie funduszu krajowego, z którego teatr krakowski czerpie subwencyę, by raczył rzecz całą zbadać i zarządzić co należy w sprawie tak zbliska obchodzącej rozwój cywilizacyjny i narodowy naszego kraju."

Do słusznych tych wymagań i zapatrywań dodać możemy uwagi obywateli Krakowa, twierdzących stanowczo, że nie tylko moralnie, lecz i materyalnie poniekąd złe prowadzenie teatru jest przyczyną strat, które ponoszą. Osoby przejezdne, jak dawniej, tak i obecnie w letnich miesiącach chętnie rade zatrzymywać się bodaj przez parę dni w Krakowie, aby uczęszczać do teatru na sztuki, których gdzie indziej grywać nie wolno. Zyskują na tem w pierwszym rzędzie hotele, restauracye, kantory wymiany pieniędzy, dalej kupcy, a nawet rękodzielnicy, u których zaopatrzną się w niezbędne przedmioty. Obecnie każdy z przejezdnych po jednodniowym pobycie, nie ma po co zostawać dłużej — i odjeżdża. Że w rozumowaniu tem jest pewna słuszność, zaprzeczyć nie możemy. Dlatego też praguiemy usilnie uregulowania raz wreszcie całej tej sprawy.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Guctwę Józefę za zgorszenie publiczne, Wandas Julią za kradzież pierścionków, Szewczykiewiczwną Magdalenę za kradzież pieniędzy z kieszeni, Fiłka Ignacego za sprzedawanie ptaków śpiewających, Rojkownę Magdalenę za kradzież, Reksę Ludwikę za kradzież, Wsuł Katarzynę i Wsoła Karola za kradzież bielizny ze strychu przy ulicy Zwierzynieckiej ze znakami M. J., którą odebrano i poszkodowanemu oddano, Wójcika Józefa za kradzież, Skotarę Reginę za kradzież chustki w Wieliczce na szkodę Latawiny, Ochmańskiego Franciszka za kradzież, 11 osób za pijaństwo.

W Dyrekcyi policyi złożono książkę do nabożeństwa pod tytułem „Boga Rodzice Opiekunko dzieci", znalezioną wczoraj na plantacyach, — oraz złożył p. Leon Zadęcki majster szewski, złotą sywaizkę z fotografią kobiety, którą znalazł dnia 25 b. m. na Bielanach.

Lwów, 26 maja. Dziś w nocy zmarł emerytowany wiceprezydent wyższego sądu krajowego Fryderyk Koerber de Koerberau ozdobiony kilku orderami, które zdobył sobie rzetelną zasługą, jako niezwykłej gorliwości i pracowitości urzędnik sądowy, a wielką zacnością, prawością i niezwykłą szlachetnością charakteru zyskał uznanie w całym kraju. Jakkolwiek zmarły pochodził z niemieckiej rodziny, ukochał jednak kraj i społeczeństwo w którem żył i całem życiem swojem miłość tę zadokumentował. Dziś cała rodzina jest polską. Nieboszczyk przez dłuższy czas był prezydentem sądu w Złoczowie i w mieście tem najlepiej dał się poznać. To też Złoczów obdarzył go najwyższym zaszczytem, jakim rozporządza, gdyż zaliczył śp. F. Koerbera w poczet swoich honorowych obywateli.

Nie pisałem dotychczas o fakcie, który przez dłuższy już czas zajmuje umysły we Lwowie, mianowicie o nagłej śmierci śp. Małeckiej, żony komisarza policyi. Zdawało mi się wielce niestosownem, podawać kursujące wieści, rozszerzane przez czyhające na skandale i okropności plotkarki; zwłaszcza że bujna ich fantazya miała szerokie pole do straszuych kombinacyj, gdyż i pierwsza żona p. Małeckiego umarła również nagle skutkiem samobójczego otrucia. Przed 10 dniami, podczas nieobecności męża, śp. Małecka nagle padła w pokoju w chwili, kiedy otwierała szafę. Wezwani lekarze nie umieli podać przyczyny śmierci, wskutek tego zawezwano komisyę sądową, która przedsięwzięła sekcyę. Ta jednak nie wykryła również przyczyny śmierci, a rezerwowała swoje orzeczenie ostateczne dopiero po rozbiorze chemicznym żołądka. Rezultat tych badań wykazał, że zmarła była otrutą arszenikiem. Śledztwo sądowe jest w toku.

Bawiący we Lwowie artysta warszawski p. Ładnowski Bolesław, niezwykłe tryumfy odnosi, gdyż w porze obecnej zapełnia teatr, — mimo (*res miranda*) sąsiadującego z teatrem cyrku. O tryumfach artystycznych nie wspominam, gra jego znakomita, w szlachetnym stylu, wysoce inteligentna, wszędzie musi wywołać prawdziwy entuzyazm. Jutro gra na swój benefis „Lira", na którem przedstawieniu przekona się publiczność, jako miłością i wysokim szacunkiem otaczają go koledzy-artyści, urządzają bowiem beneficyantowi wielką owacyę.

Na chlubę artystów dodać muszę, że podczas występów znakomitego gościa, z nadzwyczajną sumiennością wszyscy bez wyjątku grają, tak, że jest prawdziwą rozkoszą bywać obecnie w teatrze.

Dyrekcya teatru lwowskiego, jak nam donoszą ze Lwowa, prowadzi układy z p. Bolesławem Ładnowskim, wysoko cenionym artystą dramatycznym ostatnio teatrów warszawskich, w zamiarze powierzenia mu kierownictwa artystycznego sceny skarbkowskiej. Szczerze pragnąć można, aby układy te pomyślny uwieńczył rezultat, p. Ładnowski bowiem pod każdym względem może być pożądanym dla Lwowa. Publiczność tamtejsza, jak dawniej tak i podczas trwających obecnie gościnnych występów artysty, wymownie dowodzi, że umie cenić prawdziwy jego talent, inteligencyę i pracowitość, którą może najgłówniej zdołał zdobyć jedno z pierwszorzędnych stanowisk pomiędzy polskimi artystami dramatycznymi.

W Tarnowie ukonstytnowało się Koło nauczycieli szkół wyższych, wybrawszy przewodniczącym dyrektora Trzaskowskiego, a zastępcą prof. Haburę; członkami zaś wydziału: ks. Łozińskiego, dra Pechnika, prof. Bednarskiego, Rucińskiego i Rychlika. Wydział wybrał z grona swego sekretarza w osobie Bednarskiego i skarbnika w osobie Rychlika.

Zjazd koleżeński. Uczniowie 7 klasy jarosławskiej wyższej szkoły realnej, którzy w 1875 roku zdawali egzamina dojrzałości, dali sobie słowo zjechania się po dziesięciu latach w Jarosławiu dla odnowienia koleżeńskich stosunków. Termin ten przypada 1 czerwca.

Alarmujące doniesienie powtórzyło kilka dzienników polskich za telegraficzną wiadomością *W. Allg. Ztg.*, iż w Warszawie zawieszono wydawnictwa aż sześciu czasopism politycznych, ekonomicznych i beletrystycznych. Rzeczywiście na wydawnictwae te cofnął rząd dotychczasowe koncesye, lecz pisma od lat kilku przestały już wychodzić, a ogłoszenie zupełnego zwinięcia nieistniejących już wydawnictw w tych czasach dopiero pojawiło się w petersburskiem *Gońcu urzędowym*. Ztąd przyczyna alarmu.

Oto nazwy rzeczonych pism: *Ekonomista*, *Nowiny*, *Echo*, *Przegląd bibliograficzno-archeologiczny*, *Nowe mody paryskie* i *Świat*.

Generalny konsulat austryacki w Warszawie od 1 lipca b. r. z ulicy Świętokrzyzkiej przeniesiony zostanie na ulicę Jasną.

Niema ułanów! Rozporządzenie wojskowe z d. 23 bm., zawierające dodatek do przepisów ubrania i uzbrojenia, usuwa resztę pik ułańskich. Znaną jest skuteczność tej broni w dziejach dawniejszych wojen. Jednak wydoskonalenie broni palnej i zaprowadzenie bagnetu usuwało zwolna dzidy i piki najpierw u piechoty, a później u jazdy, a przekonanie o skuteczności piki u ułanów zmniejszało się coraz bardziej. Mimo to pułk ułanów austryackich „Trani" w bitwie pod Custozzą r. 1866 dokazywał cudów waleczności w rozbijaniu czworoboków włoskiej piechoty, a nawet w wojnie niemiecko-francuskiej r. 1870—71 ułan pruski dawał się bardzo we znaki piechocie francuskiej. W obec teraźniejszej tendencyi aby jazda zsiadłszy z koni, mogła walczyć na wzór piechoty, uczyniono z ułana pamiątkę historyczną, która pozostanie tylko w nazwisku, bez różnicy uzbrojenia.

Szalony skok. Prof. Robert Adlum, słynny pływak w Waszyngtonie skoczył d. 19 maja b. r. z mostu East-River w Nowym Jorku do rzeki i rozbił się. Most wspomniany wznosi się nad zwierciadło wody na 135 stóp. Pobudką do skoku z tak szalonej wysokości była chęć zdobycia sobie szerokiego rozgłosu. Udawał się on do władzy o pozwolenie do tego skoku, lecz mu odmówiono, a policya dostała polecenie czuwania, jednak Adlumowi udało się zręcznie odwieść uwagę policyi na inny przedmiot, a tymczasem wykonał swój zamiar. Wedle opisu, prawie na całej wysokości udało mu się utrzymać ciało w kierunku pionowym, lecz na końcu tuż nad wodą zmienił cośkolwiek pozycyę tak, że na wodę padł bokiem i rozbił się. Przyjaciele jego oczekujący na parowcu, wyciągnęli go z wody jeszcze żywego i odwieźli na brzeg. Śmierć nastąpiła wkrótce wśród jęków boleści.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

Pierwsze przedstawienie w niedzielę dnia 31 maja, daną będzie: „Wesoła wojna" (Der lustige Krieg), opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa. W głównych rolach wystąpią: panie Bocskaj, Prannówna, Kasprowiczowa, pp. Skalski, Myszkowski, Floryański, Koncewicz i inni.

W poniedziałek d. 1 czerwca: „Nietoperz" (Fledermaus), opera kom. w 3 aktach Straussa, w której wezmą udział: panie Kasprowiczowa, Praunówna, Bocskaj, pp. Alma, Myszkowski, Skalski, Floryański itd.

We wtorek d. 2 czerwca: „Książątko" (Le petit Duc), opera kom. w 3 aktach Lecocq'a.

We środę d. 3 czerwca: „Palestrant" (Der Bettelstudent), opera kom. w 4 aktach Millöckera, z p. Almą w tytułowej roli.

W piątek 5 czerwca: „Opowieści Hoffmana" (Les Contes d'Hoffman), opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W sobotę 6 czerwca: „Boccacio", opera kom. w 3 aktach Souppé'go.

W niedzielę 7 czerwca: „Dzwony z Corneville", opera komiczna w 4 aktach Planquetta.

Dział ekonomiczny.

Park ruchomy na kolejach skarbowych. Dziwiono się i gniewano na nas, gdyśmy wielokrotnie zarzucali kolei Transwersalnej u nas brak wozów towarowych, wagonów i maszyn. Generalna dyrekcya jeszcze przeszłego roku zamówiła 900 wagonów i 52 lokomotywy, głównie z powodu otwarcia bliskiego kolei Transwersalnej. Jednak to nie wystarczało i nie wystarcza dla pokonania rzeczywistej potrzeby, nawet przy pomocy najmowanych wagonów i lokomotyw, bo szczególnie na linii Transwersalnej znacznie większe wzniesienia nie pozwalają sprzęgać długich pociągów i wymagają prawie dwa razy tyle lokomotyw, ile na równie długich przestrzeniach wystarcza gdzieindziej na liniach prostych i bez tak znacznych różnic w poziomie. Na niedowierzanie skargom odpowiadają — według *Fremdenbl.* z dn. 24 b. m., najlepiej liczby urzędowe. Na każdy kilometr kolei austryackich i wspólnych przypada przeciętnie po 0·22 lokomotywy, po 0·44 wagonów osobowych i po 5·58 wozów towarowych. Koleje państwowe w Austryi zaś mają na każdy kilometr dotąd tylko po 0·15 lokomotyw, a zatem mniej o 0·07 niż przeciętnie, wozów towarowych po 3·24, a zatem mniej o 2·32, jedynie liczba wagonów jest prawie równą przeciętnej, bo wynosi po 0·43. Ogólna długość austryackich kolei państwowych wynosi 4703 kilom., a zatem brakuje do liczby przeciętnej 129 lokomotyw i 3000 wozów. Wobec tego godzi się przypuszczać, że kolej państwowa nie będzie gorzej uposażoną niż inne koleje, jeżeli ma odpowiedzieć słusznym wymaganiom i rzeczywistej potrzebie. Oprócz koniecznej potrzeby sprawienia znacznej liczby lokomotyw i wozów, nie należy zapominać o tem, że skutkiem wielkiego ruchu wozy i maszyny, które dotąd były w użyciu większem, niż zwykle bywa gdzieindziej, uległy i ulegają szybszemu zużyciu i uszkodzeniu, dlatego też zakłady fabryczne do naprawy powinny być równocześnie powiększone i należycie zaopatrzone. Gdy się to stanie, wówczas ustaną narzekania, które jeszcze ciągle dają się słyszeć ze strony interesowanych, a są najzupełniej słuszne.

Targ na bydło. Wiedeń d. 26 maja. Na dzisiejszy targ sprowadzono ogółem 2483 sztuk wołów, między temi galicyjskich 982, węgierskich 577, niemieckich 924. Chociaż targ dzisiejszy odbył się we wtorek (z powodu święta w poniedziałek), a zatem potrzeba zapasu tylko na sześć dni, mimo to targ był ożywiony i ceny podniosły się o 1·5 złr. za cent. metr. Płacono za galicyjskie po 53—58·5 złr. za cet. metr bez podatku konsumcyjnego, za węgierskie po 53—60 złr. za wyborowe po 61—63·5 złr; za niemieckie po 58—64 złr.

Na dzisiejszy targ nierogacizny zapowiedziano 6801 sztuk świń, a sprowadzono 6285, w tém galicyjskich 2452 a węgierskich 3833. Ceny spadły cośkolwiek. Płacono za ciężkie wyborowe po 36—37 ctn. za kilo żywéj wagi bez podatku konsumcyjnego; za średnie po 30—35 ctn; — za prosięta wedle jakości po 35—45 ctn.

Przyszły targ nierogacizny i owiec, przypadający d. 4 czerwca, we czwartek, z powodu święta Bożego Ciała odbędzie się dzień przed tém t. j. we środę d. 3. czerwca.

Ostatnie wiadomości.

Dzisiejsza narada delegatów komitetów powiatowych: krakowskiego, wielickiego i chrzanowskiego, w sprawie wyboru posła z mniejszych posiadłości tych powiatów — nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Chrzanów upiera się przy hr. Antonim Wodzickim. — Wieliczka przy księdzu Chotkowskim. — Kraków jest niezdecydowany.

Po długich rozprawach zgromadzenie powzięło jednozgodnie uchwałę: „Zjazd delegatów komitetów powiatowych przedwyborczych: krakowskiego, chrzanowskiego i wielickiego, nie mogąc dojść do porozumienia co do osoby kandydata na posła do Rady państwa, pozostawia decyzyę między dwoma kandydatami, hr. Antonim Wodzickim i X. dr. Chotkowskim, komitetowi centralnemu dla zachodniej części Galicyi i W. ks. krakowskiego, obowiązując się tego z kandydatów w każdym powiecie popierać, za którym się komitet centralny oświadczy."

Z Poznania donoszą, że rząd pruski odrzucił proponowanych na katedrę gnieźnieńską kandydatów Stolicy Apostolskiej ks. Maryańskiego i Borzewskiego, a w miejsce ich proponuje Assmana, proboszcza przy kościele świętej Jadwigi w Berlinie.

Uniwersytet sybirski w Tomsku ma być otwarty 8 września b. r. Ażeby pozyskać jak najlepsze siły naukowe dla nowej wszechnicy, zamierza rząd rosyjski zapewnić jej liczne przywileje.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Salzburg, 27 maja. Z mniejszych posiadłości wybrano do Rady państwa dotychczasowych posłów Lienbachera i Neumayera.

Paryż, 27 maja. W Izbie poselskiej Lacroix ze stronnictwa radykalnego interpeluje rząd o wypadki na cmentarzu Père Lachaise, obwinia policyą o to, że prowokowała ludność, i zaprzecza, by rząd miał prawo do przeszkadzania w używaniu czerwonych chorągwi. Na to minister Allan Targé oświadcza, iż bierze na siebie odpowiedzialność za postępowanie policyi. Chociaż nie ma zupełnej zgody w definicyi, co się ma rozumieć pod oznakami buntowniczemi, mimo to rząd obowiązany jest utrzymywać porządek i przeszkadzać w używaniu oznak, wyrażających wojnę domową. Minister nie stawia bynajmniej na jednej linii demokracyi paryskiej z mniejszością anarchicznych agitatorów, którzy wywołują zaburzenia, policyą zaczepiają i zmuszają ją do własnej obrony. Agenci policyjni występowali rzeczywiście jako obrońcy prawa. — Po przemówieniu ministra poseł Lelievre, ze stronnictwa oportunistów, doradza rządowi podwoić energią i przeszkadzać w używaniu czerwonych chorągwi. — Przy głosowaniu Izba odrzuciła wniosek Lacroix 423 głosami przeciw 44, a wniosek ten żądał orzeczenia, że nie ma ustawy, zabraniającej używania chorągwi i oznak, i że policya przeszkadzając dopuściła się gwałtu i zasługuje na naganę; natomiast przyjęła wniosek p. Periéra 388 głosami przeciw 10, wyrażający zaufanie do rządu, że swoją stanowczością zapewni poszanowanie dla chorągwi narodowej.

Paryż, 27 maja. Z powodu ostatnich zaburzeń pochwalił gabinet zarządzenie prefekta policyi, według którego w całym departamencie Nadsekwańskim zakazano używania wszelkich chorągwi, z wyjątkiem narodowej francuskiej i obcych narodowych.

Paryż, 27 maja. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, przywracający Panteonowi pierwotne jego przeznaczenie. Drugi dekret rozporządza, aby ciało Wiktora Hugo było pochowane w Panteonie. Pogrzeb odbędzie się — jak się zdaje — w poniedziałek.

Paryż, 27 maja. Dotychczasowy sekretarz ambasady francuskiej w Rzymie Belle mianowany generalnym konsulem w Budapeszcie.

Paryż, 27 maja. Na dzisiejszym pogrzebie zmarłego członka komuny Amouroux było obecnych około 4000 ludzi, a między tymi wielu członków paryskiej rady gminnej. Na cmentarzu wypowiedziane kilka mów; zatknięto chorągwie komitetu rewolucyjnego wśród okrzyków na cześć komuny. Zresztą nie było żadnego innego zajścia.

Petersburg, 27 maja. Według doniesień dzienników po odbyciu letnich ćwiczeń obozowych odbędą się później wielkie manewry w okręgach wojskowych Odeskim i Moskiewskim.

Rostow nad Donem, 27 maja. W nocy z 25 na 26 wykoleił się niedaleko od Rostowa pociąg pasażerski, idący do Woroneża. Lokomotywa wryła się w stok pagórka, wagony zderzyły się i porozbijały wszystkie aż do trzech ostatnich. Około 20 osób z podróżnych doznało skaleczenia, trzech urzędników kolejowych padło śmiercią.

Rzym, 27 maja. Kapitan Ferrari doniósł telegraficznie Manciniemu, że król abysyński przyjmował go z odznaczeniem i przy tej sposobności wyraził życzenie utrzymywania z Włochami przyjaznych stosunków. Z tego pokazuje się, że wszelkie złe wrażenie, sprawione zajęciem Massowy, już zostało zatarte.

Sofia, 27 maja. Budowę kolei bulgarskich na Wakarel, Sofię, Carybrod ku Serbii przyznano za 16,990.000 franków Groseinowi, rzekomo reprezentantowi grupy finansistów bulgarskich.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kurs te[illegible]

Wiedeń d. 27 maja 1885	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	82·45	82·30
„ 5% austr. nieopodat.	9[illegible]4	98·[illegible]
„ srebrna	82·85	8[illegible]·75
„ złota	107·90	108·10
4% Renta złota węg.	97·75	97·25
Losy z r. 18[illegible]	139·—	138·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego	86[illegible]·—	857·—
„ kredytowe austr.	285·60	286·80
Londyn	124·70	124·80
Napoleondor	9·88	9·88
Lombardy	137·75	138·—
Losy z r. 1864	171·25	171·—
Akcye Karola Ludwika	248·50	247·75
Akcye Lwow. Czer.	224·50	224·25
Akcye kol. węg. półn. wsch.	175·75	172·50
Obl. Indem. galic.	102·25	101·25
Losy Prem. Węg.	116·—	115·75
Akcye kol. Kosz. Bogum.	146·50	145·50
Akc. kol. półn. zach. austr.	166·25	166·—
6% Listy zast. hipot. gal.	101·50	101·50
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	100·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	182·25	182·25
Marka	61·[illegible]0	61·15
Ruble	125·25	124·[illegible]0
Dukat	5·86	5·86

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin d. 27 maja 1885.	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Banknoty austryac.	163·50	163·55
Wiedeń	163·4[illegible]	163·90
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	205·75	204·45
5% Listy zast. król. polsk.	62·90	63·—
4% „ likwidacyjne	56·80	56·30
Akcye Karola Ludwika	101·—	101·37
„ kredytowe	466·50	469·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 27/5.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	124 —	124 50
Marki niem. złote lub pap. 100 mar.	60 [illegible]	61 25
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 85	5 86
[illegible] złota	9 84	9 90
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 50	91 40
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	102 55	103 25
4½% Krajowe listy zastawne	91 25	92 25
5% Oblig. komunalne I Em.	96 50	97 50
4 Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 —	91 75
„ „ „ II. Ser.	88 —	89 —
5 „ „ „	99 25	100 —
[illegible]	1[illegible]1 —	10[illegible] —
„ „ z prem. 10%	98 50	99 50
„ „ zwr. za 40 lat	96 —	97 25
[illegible]	99 25	100 25
[illegible]	87 75	89 —

Lwów, dnia 26/5	płacą	żądają
[illegible] za szt. 200	283 —	287 —
5 Listy zast. Tow. kred. za zł. 100	99 —	100 —
4 „ „ 100	91 —	91 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 25	92 25
5 [illegible]	101 —	102 —
5% [illegible]	102 50	103 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	91 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 26/5.	płacą	żądają
5 [illegible] r. 1859 (bez bież. kup.)	—	89 5
4 [illegible]	—	9 20
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ [illegible]	— —	93 80
5 „ „ „ [illegible]	— —	98 50

Wiedeń, dnia 26/5. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	83 10	83 40
4⅕ „ „ srebrna „ „ 100	82 75	82 90
4 „ „ złota „ „ 100	108 10	108 30
5 „ „ pap. nowa „ „ 100	98 30	98 50
4% Losy z roku 1854 za 250 złr. za złr. 100	125 75	126 50
5 „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	138 75	139 25
5 „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	140 —	140 40
— „ „ 1864 bez % całe „ 100	171 —	171 75
— „ „ 1864 bez % poł „ 100	170 —	170 50
— Como Renten-schein za 42 lirów, szt. 1	48 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4 „ złota „ „ 100	97 35	97 40
5 „ pap. „ „ 100	92 35	92 50
4 „ Oblig. węg. Ostb. z 1876 w zł. „ 100	107 —	108 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ 100	115 30	116 30
— „ „ po 50 złr. „ 100	115 50	116 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100	118 70	119 10
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	108 —	108 50
5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. „ „ 100	101 25	102 —
5 „ „ Siedmgr. „ „ 100	101 30	101 60
5 „ „ Węgierz. „ „ 100	103 25	103 75
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 75	115 25
5 „ „ „ 1878 „ 1	104 50	105 —
3 „ Serbskie po 100 franków „ 1	38 [illegible]0	38 70
0 „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 80	21 30
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	123 —	123 75
3% „ „ „ „ z pr. „ 100	97 50	98 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 75	93 25
6 „ Banku hipot. gal. „ 100	101 40	101 90
5 „ „ „ „ z 10% p. „ [illegible]	98 50	98 75
5 „ „ „ „ „ 100	96 75	97 50
6 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ [illegible]	99 75	100 —
7 „ „ „ „ 30-l. „ [illegible]	101 —	102 —
[illegible] „ „ „ „ 32-l. „ [illegible]	99 75	100 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem.	90 60	91 20
5 „ „ Banku austr.-węg.	101 8[illegible]	102 —
4½% „ „ „	101 05	— —
4% „ „ „	10[illegible]	98 40
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOL.		
5% Albrechta za 300 złr. [illegible]	[illegible]	[illegible]
5 „ Ferdyn. półn. za 300 złr. „ „	[illegible]	[illegible]
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 zł. „ „	[illegible]	[illegible]
5% Kosz.-Bogum. za 300 złr. „ „	[illegible]	[illegible]
4 „ Lw.-Czer.-Jass. 1884 300 za złr. 100	[illegible] 25	82 75
4 „ Lw.-Czer.-Jass. 1884 300 „ 100	88 26	88 68
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	75 50	76 50
4 „ Rudolfa za 300 złr. „ „ 100	117 65	118 —
5 „ Siedmiogrodz. za 200 złr. „ „ 100	98 10	98 50
3 „ Lomb. (Südb.) za 500 fr. za sztukę 1	149 —	149 50
5 „ Pram.-Zap. [illegible] 300 złr. „ 100	99 —	99 50
5 „ Nordosty za 300 złr. za złr. [illegible]	97 40	97 70
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. za 100 złr. w. a.	175 —	175 50
Klary za 40 złr. m. k.	42 75	43 25
Towarz. żegl. Dunaj. za 100 złr. w. a.	113 —	1[illegible]4 —
[illegible] za 20 złr. w. a.	18 75	18 75
Keglewich za 10 złr. m.	19 —	20 —
Krakowskie za 20 złr. w. a.	17 80	18 20
Lubelskie za 20 złr. w. a.	23 —	24 —
[illegible] za 40 złr. w. a.	46 50	47 —
[illegible] za 40 złr. m. k.	39 50	40 —
Czerwonego Krzyża [illegible] za 10 złr. w. a.	14 80	15 10
Czerw. Krzyża węg. za 5 złr. w. a.	8 80	9 10
[illegible] za 10 złr. w. a.	18 25	18 75
[illegible] za 40 złr. m. k.	64 —	54 25
[illegible] za 20 złr. w. a.	22 25	22 75
St. Genois za 40 złr. m. k.	48 —	49 —
Stanisławowskie za 20 złr. w. a.	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie za 100 złr. m. k.	131 —	132 —
[illegible] 5% za 50 złr. m. k.	68 —	63 50
Windischgrätz za 20 złr. m. k.	28 75	29 25
Waldstein za 20 złr. m. k.	36 75	37 25

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
% Anglobank za 120 złr.	99 75	100 25
5 „ Bankverein Wiener za 100 złr.	101 50	10[illegible] 75
5 „ Kredyt dla handlu i przem. za 160 złr.	285 30	286 —
5 „ Kreditbank węg. allg. za 200 złr.	284 75	[illegible] —
5 „ Länderbank za 100 złr.	96 —	96 30
5 „ Austro-węgierski za 600 złr.	857 —	859 —
5 „ Unionbank za 100 złr.	77 60	78 —
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume za 200 złr.	183 25	183 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn za 1050 „	2405 —	2410 —
5 „ Franciszka Józefa za 200 „	210 —	210 50
5 „ Karola Ludwika za 200 „	247 75	248 —
4 „ Koszycko-Bogumińsk. za 200 „	145 50	14[illegible] —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy za 200 „	224 25	224 75
5 „ Rudolfa za 200 „	188 —	183 25
5 „ Siedmiogrodzkie za 200 „	182 25	183 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa za 200	296 75	297 —
5 „ Lombardy (Südbahn) za 200	128 —	128 25
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 86	5 88
20-to Frankówki „ „	9 88	9 89
20-to Markówka „ „	12 21	12 23
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 20	10 22
Funty szterlingi „ „	12 44	12 49
Tureckie liry złote „ „	11 20	11 25
Banknoty niemieckie „ „	59 15	59 25
Ruble papierowe „ 100 „	124 75	125 —

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki syna mego na miejsce wiecznego spoczynku, oraz młodzieży, która uczciła pamięć zmarłego śpiewem chóralnym na jego mogile, składam serdeczne podziękowanie.

677 1 *Sędzimir.*

CUKIERNIA
Jana Kreisa

ul. Floryańska Nr. 33. poszukuje **praktykanta** zamiejscowego od lat 14—15 z uczciwych rodziców. 674 1 3

Młodzieniec

władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie umieszczenie jako **praktykant** w kantorze Generalnej Agencyi **The Singer Manufacturing Co. G. Neidlinger**, Kraków, ul. Floryańska 34. 678 1 3

Do kupienia!
Handel kolonialny i Win

istniejący od lat 30 w jednej z najruchliwszych dzielnic miasta, jest **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli **F. Bielikiewicz**, agent handlowy w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 10. 673 1 3

Doskonała Guwernantka Polka, wiele różnych **Bon** i osoby na wakacye. są do umieszczenia przez biuro **Maryi Wysockiej**, ulica Bracka l. 5. 681 1 2

Plac pod budowę

w śródmieściu, w pięknem położeniu przy plantach, jest bez pośrednictwa osób trzecich **do nabycia**. Zgłoszenia sub **N. M. 75,** poste-restante Kraków. 675 1 3

WODĘ KOLOŃSKĄ

z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą"

Konst. Wiszniewsiego
127 16 52 **w Krakowie,**
gdzie również są do nabycia
Perfumerye francuskie
i oryginalna **Woda kolońska.**

Dr. Kretowicz

ordynuje jak w latach poprzednich **w Karlsbadzie,** Kaiserstrasse, Stadt Warschau. 603 3 6

IWONICZ.

Dla wygody Gości jadących do Zakładu Zdrojowego, urządzono na stacyi kolejowej **Iwonicz** Dom zajezdny z Restauracyą i remizą, która Gościom zostawia do wyboru wszelkiego rodzaju pojazdy i wózki, po cenie umiarkowanej i stałej. 572 4 6

Willa w okolicach **Krzeszowic** i **Chrzanowa**, z domem dużym, wygodnie murowanym, o 6 pokojach, z budynkami gospodarczemi murowanemi, ogrodem warzywnym, 12 m. ornego pola, 2 m. lasu, każdej chwili **do sprzedania pod przystępnemi warunkami**. Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 79 13 6



Maszyny i narzędzia rolnicze szwajcarskiego wyrobu sprzedaje po najumiarkowańszych cenach
J. B. Prüwer
w Krakowie, ul. Grodzka, 59.
574 5 12

Do sprzedania
Wieś

w powiecie rzeszowskim. Obszar 805 morgów. Budynki murowane, z inwentarzem martwym i żywym. Bliższe szczegóły u właściciela pod adresem **S. Z.** poczta Niebylec. 643 2 4

Ludwik Weber
616 4 24 **w Krakowie.**
Rynek główny L. 29 przy pałacu „pod Baranami".

Poleca swój magazyn pościeli własnego wyrobu i skład łóżek żelaznych.
Wyprawy pościelowe, kołdry jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i z atłasu wełnianego, materace z włósia i sprężynowe, poduszki z pierza i włósia, kołdry flanelowe, pikowe i trykot, kapy na łóżka w najnowszych deseniach i materyi. Dery na konie i angielskie kołdry pluszowe do podróży.
Najnowsze waty wełniane do watowania palet damskich i męskich.
Oraz przyjmuje wszelkie w zakres wchodzące zamówienia, tak nowe, jak do przerabiania, które punktualnie wykonywa

Niezawodny Płyn na Odgniotki
wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt 150 1

Dawid Buchner

w Krakowie, Stradom Nr. 23, poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, dywanów angielskich, płócien rumburskich — i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych *częściowo i hurtownie.*

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, zostaje z szacunkiem

597 6 25 *Dawid Buchner.*

C. K.
NAJWYŻSZE UZNANIE.
Zakład zdrojowo-kąpielowy Gleichenberg
w Styryi
Godzina drogi od stacyi Feldbach węgierskiej kolei Zachodniej.
Początek sezonu d. 1 maja.

Szczawy alkalowo-słone i żelaziste, wziewania igliwiowe i rozpylanie soli zdrojowej (także w pojedynczych gabinetach), komora pneumatyczna na dziewięć osób, wielki przyrząd respiracyjny, kąpiele musujące z kwasem węglowym, kąpiele żelaziste, igliwiowe i z wody słodkiej, kąpiele zimne i hydropatyczne, żętyca i mleko, mleko prosto od krowy w osobnej mleczarni wydawane. Klimat stały umiarkowanie wilgotno-ciepły. 300 metrów nad poziom morza. Mieszkania, wody mineralne i powozy należy zamawiać w Dyrekcyi. — 652 1 6

ZŁOTY MEDAL PARIS 1878 — ZŁOTY MEDAL AMSTERDAM 1883 — DYPLOM HONOROWY GRAZ FÜRSTENFELD — DYPLOM HONOROWY TRIEST RADKERSBURG

Ceny zniżone!
MAGAZYN
HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie
ulica Grodzka 13.

ma zaszczyt podać do wiadomości, że z dniem 15 kwietnia rozpoczął
sprzedaż Płócien komisowych
z fabryk Langerowskich według nowego **zniżonego** cennika.
Cennik na żądanie bezpłatnie.
454 7 8

Poszukuje się
Ekonoma bezżennego

do zarządu małego gospodarstwa. Wiadomości udzieli Administracya „Nowej Reformy" 654 3 6

DOM

murowany, piętrowy, położony w najzdrowszej i w najpiękniejszej części miasta, jest **do sprzedania.** Bliższych szczegółów udzieli **Michał Gołąb** w kasie galic. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie, Nr. 25 w Rynku. Pośrednictwo wykluczone. 669 2 3

Dr. A. Mars
Docent Uniw. Jagiell.
ordynować będzie przez sezon letni począwszy od 10 czerwca b. r.
w Krynicy
w domu pod „Trąbką".
625 4 4

Leçons de Français

par un professeur de l'Ecole Réale Lauréat de la Société d'Ethnographie de Paris.
Notions préliminaires, conversation, littérature.
S'adresser au bureau de la Rédaction du Journal à l'adresse: **M. Félix**
442 15 15

Osoba w średnim wieku, inteligentna i dobrze wychowana, pragnie znaleść miejsce, do pielęgnowania słabej, lub towarzystwa starszej osoby. Mogłaby również podjąć się zarządu domem i wychowaniem małych dzieci.—Wiadomość w domu Wnej **T. Jaworskiej**, przy ulicy Sławkowskiej Nr. 12, II piętro 317 4 4

Anna Sworzeniowska
akuszerka
mieszka obecnie na Kleparzu przy ulicy Długiej Nr. 7.

TUTKI
rosyjskie

do papierosów z bibułki **Houblon i Abadie** w najlepszym gatunku, w pudełkach pakowane za 100 szt. 15 ct., 1000 szt. złr. 1.40, poleca Magazyn
J. Zapłatalskiego
Rynek. A-B 37,
także
krawaty jedwabne szerokie ½ tuzina złr. 1 25—1.50, pikowe letnie ½ tuzina ct. 75—90, również poleca **laski** od 30 centów i **szpilki** do **krawatów** od 15 ct.
Przesyłki zamiejscowe uskutecznia się pocztą odwrotną. 390 37 ?

Udziela się początków
języka francuskiego i muzyki
po nader przystępnej cenie. Wiadomość ulica *Łobzowska Nr. 2.* w południe lub wieczór u *K. T.* 2393 3 3

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE
WYROBU
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ZELAZEM, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

WINO PEPSYNOWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO PEPTONOWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO z NADFOSFORANEM WAPNA, cena 1 złr. 50 ct.

SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

ROZCZYN „LERASA", zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

PASTYLKI BALSAMICZNO-ZIOŁOWE, usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

PASTYLKI SŁODOWE, w kaszlu, katarze, po 10 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE I ANTIGOŚCCOWE, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle t. d. Cena 40 centów.

EXTRAKT SZPILKOWY. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz 2 złr.

BALSAM ZDROWIA, jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z roku 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemorojdy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja, 4 kwietnia 1883.

Z poważaniem
Seweryn Ostaszewski
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego."

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc, z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów, dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan, d. 31 października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowie, poczta Radymno.

EXPELERIN, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyę, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 ct. 50.

ANTIHEMICRANIN. Jest to środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

VERRUCIN, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

ALLYL, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból mibrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

PASTA PIĘKNOŚCI. (Crême de bauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

MYDŁO TOALETOWE, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 cnt. **Mydło glicerynowe płynne,** uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. **Olejek przeciw głuchocie.** Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony** oraz **wszelkie owady domowe; środek niezawodny.** Flaszka 2 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta do zębów** 25 i 50 ct.

WODA DO UST ochraniająca od psucia się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle, a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a poczęści nawet wcieranie płynem tym we włosy, takowe po 8—10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

KROPLE CUDOWNE od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha, a gdy zacznie piec w uchu, ból przechodzi natychmiast; również przez wąchanie tych kropel nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 centów. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 ct.

OLEJEK TANINO-ŁOPIANOWY, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy, wcierając takowy silnie w skórę, a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 ct.

ESENCYA TANNO-ŁOPIANOWA. Skutki jej są te same, co olejku tanno-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast, 20 ct. **Kit** do lepienia szkła, porcelany, 50 ct.

WODY LEKARSKIE, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone, własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze, mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litewa. Woda Vichy. Woda jodowa. Woda selcerska.

Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu Mankiewicz apt., we Lwowie** Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tuleczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach [illegible]

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne.**

Na żądanie przesyła się cenniki **franco.**

Zamówienia za zaliczką pocztową. 210 6

Ostrzeżenie.

W obronie Szanownej Publiczności zarządził Dom handlowy:

Moët et Chandon w Epernay

przed kilku tygodniami w Krakowie przez kompetentne władze kilkakrotnie **konfiskatę fałszowanych WIN szampańskich,** zaopatrzonych w podrobione marki i etykiety tegoż domu — i wdrożył prawne postępowanie celem ukarania podobnych oszustw.

Poleca się tedy najmocniej Szanownej Publiczności w jej własnym interesie o zachowanie nadzwyczajnej ostrożności przy zakupnie win szampańskich. Podpisany jeneralny ajent Domu Moët & Chandon oświadcza niniejszem gotowość do zawiadomienia Szanownych konsumentów, u kogo prawdziwe, niefałszowane wino szampańskie Moët & Chandon nabyte być może.

J. WEIDMAN,

jeneralny ajent firmy Moet & Chandon d a Austryi-Węgier i Rumunii
683 3 3
w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse Nr. 7.

C. k. austryackie koleje państwowe.

ROZKŁAD JAZDY.

Ważny od 1 Czerwca 1885 roku.

Dla szlaków: Zwardoń-Husiatyn, Oświęcim-Podgórze-Płaszów, Sucha-Skawina, Nowy Sącz-Orłów, Grybów-Tarnów, Stryj-Lwów, Drohobycz-Borysław i Zagórzany-Gorlice.

Oświęcim-Podgórze-Płaszów. — Oświęcim-Podgórze-Płaszów.

Kilometer	Stationen — Stacye		Gem. Zug Poc. mięsz. 255	Gem. Zug Poc. mięsz 253	Gem. Zug Poc. mięsz. 251	Gem Zug Poc. mięsz 257
			I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.
	Wien—Wiedeń	ab odj.		10·15		9·30
	Breslau—Wrocław	„		—·—		6·40
	Trzebinia	„		6·52		11·08
—	**Oświęcim** (Nordbahnhof — dworzec kol. półn.)	„		8·18		3·8
7	Dwory	„		8·38		3·34
15	Przeciszów	„		8·57		3·55
19	Zator	„		9·14		4·15
28	Ryczów	„		9·37		4·40
35	Brzeźnica	„		10·—		5·3
41	Wielkie-Drogi	„		10·16		5·23
49	**Skawina**	an przyj.		10·37		5·44
	Sucha	„	—·—	2·45	—	10·35
	Sucha	ab odj.	6·8	—·—	12·45	3·15
—	**Skawina**	„	9·28	10·42	3·30	6·—
58	Swoszowice	„	9·51	11·4	3·52	6·22
65	**Podgórze-Płaszów**	an przyj.	10·8	11·22	4·9	6·39
	Krakau—Kraków	„	—·—	—·—	—·—	7·35
	Krakau—Kraków	„	—·—	—·—	—·—	8·20
	Wieliczka	„	—·—	11·59	—·—	—·—
	Lemberg—Lwów	„	9·07	—·—	—·—	—·—

Podgòrze-Płaszów-Oświęcim. — Podgórze-Płaszów-Oświęcim.

Kilometer	Stationen — Stacye		Gem. Zug Poc. mięsz. 252	Gem. Zug Poc mięsz. 254	Gem. Zug Poc. mięsz. 256	Gem. Zug Poc. mięsz. 258
			I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.
	Lemberg—Lwów	ab odj.	—·—	—·—	3·45	—·—
	Krakau—Kraków	„	7·59	10·46	—·—	—·—
—	**Podgórze-Płaszów**	„	8·30	11·25	3·31	6·40
8	Swoszowice	„	8·50	11·43	3·51	7·00
16	**Skawina**	an przyj.	9·10	12·3	4·12	7·20
	Sucha	„	11·57	2·45	—	10·35
	Sucha	ab odj.	6·8	—·—	12·45	—·—
—	**Skawina**	„	9·18		4·17	
24	Wielkie-Drogi	„	9·44		4·39	
30	Brzeźnica	„	10·04		4·59	
37	Ryczów	„	10·25		5·18	
46	Zator	„	10·55		5·50	
51	Przeciszów	„	11·10		6·05	
58	Dwory	„	11·31		6·28	
65	**Oświęcim** (Nordbahnhof—dworzec kol. półn.)	an przyj.	11·54		6·53	
	Wien—Wiedeń	„	4·06		7·00	
	Breslau—Wrocław	„	8·56		—·—	
	Trzebinia	„			7·35	

Sucha-Skawina. — Sucha-Skawina.

Kilometer	Stationen — Stacye		Gem. Zug Poc. mięsz. 355	Gem. Zug Poc. mięsz. 351	Gem. Zug Poc. mięsz. 357
			I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.
	Zwardoń	ab odj.	—·—	8·50	—·—
	Neu-Sandez—Nowy-Sącz	„	12·34	—·—	9·44
—	**Sucha**	„	6·8	12·45	3·15
9	Skawce	„	6·37	1·12	3·42
14	Stryszów	„	6·59	1·31	4·1
18	Stronie	„	7·15	1·47	4·15
25	Kalwarya	„	7·47	2·12	4·39
32	Łęcze	„	8·18	2·40	5·7
40	Radziszów	„	8·43	3·3	5·30
47	**Skawina**	an przyj.	9·5	3·25	5·52
	Podgórze-Płaszów	„	10·8	4·9	6·39
	Oświęcim	„	11·54	6·53	—·—

Skawina-Sucha. — Skawina-Sucha.

Kilometer	Stationen — Stacye		Gem. Zug Poc. mięsz 352	Gem. Zug Poc mięsz. 354	Gem. Zug Poc. mięsz. 356
			I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.
	Oświęcim	ab odj.	—·—	8·18	3·8
	Podgórze-Płaszów	„	8·30	11·25	6·40
—	**Skawina**	„	9·23	12·8	7·30
8	Radziszów	„	9·46	12·31	7·55
15	Łęcze	„	10·13	12·58	8·25
23	Kalwarya	„	10·38	1·23	8·58
30	Stronie	„	10·59	1·46	9·27
34	Stryszów	„	11·16	2·4	9·49
38	Skawce	„	11·31	2·19	10·08
47	**Sucha**	an przyj.	11·57	2·45	10·35
	Neu-Sandez—Nowy-Sącz	„	4·42	—·—	3·05
	Zwardoń	„	—·—	6·24	—·—

Neu-Sandez-Orló. — Nowy-Sącz-Orłów.

Kilometer	Stationen — Stacye		Pers. Zug Poc. osob. 513	Gem. Zug Poc. mięsz. 557	Pers. Zug Poc. osob. 515
			I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.
	Zwardoń	ab odj.	7·15	—·—	8·50
	Saybusch-Zabłocie—Żywiec-Zabłocie	„	9·25	—·—	10·45
	Neu-Zagorz—Nowy-Zagórz	„	—·—	4·14	—·—
	Tarnow	„	2·34	5·17	1·40
—	**Neu-Sandez—Nowy-Sącz**	„	6·06	9·32	5·06
8	Alt-Sandez—Stary-Sącz	„	6·23	9·54	5·25
17	Rytro	„	6·44	10·20	5·45
26	Piwniczna	„	7·06	10·47	6·06
38	Zegiestów	„	7·35	11·19	6·34
40	Bad Zegiestów—Zdrój Żegiestów (Haltst. przyst.)	„	7·41	11·26	6·41
51	Muszyna-Krynica	„	8·05	11·55	7·07
64	**Orló—Orłów**	an przyj.	8·30	12·24	7·32
	Poprad—Felka	an przyj.	7·26	12·43	—·—
	Kaschau—Koszyce	„	1·08	10·08	—·—

Orló-Neu-Sandez. — Orłów-Nowy-Sącz.

Kilometer	Stationen — Stacye		Pers. Zug Poc. osob. 514	Gem. Zug Poc. mięsz. 556	Pers. Zug Poc. osob. 516
			I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.
	Kaschau—Koszyce	ab odj.	—·—	6·28	3·06
	Poprad—Felka	„	—·—	3·16	9·00
—	**Orló—Orłów**	ab odj.	5·43	1·47	7·43
13	Muszyna-Krynica	„	6·10	2·20	8·13
24	Bad Żegiestów—Zdrój Żegiestów (Haltst. przyst.)	„	6·32	2·45	8·36
26	Zegiestów	„	6·39	2·55	8·44
39	Piwniczna	„	7·10	3·30	9·15
47	Rytro	„	7·29	3·55	9·33
57	Alt-Sandez—Stary-Sącz	„	7·49	4·21	9·55
64	**Neu-Sandez—Nowy-Sącz**	an przyj.	8·2	4·37	10·09
	Tarnów	„	11·15	9·03	1·10
	Neu-Zagorz — Nowy-Zagórz	„	—	11·17	—·—
	Saybusch-Zabłocie—Żywiec-Zabłocie	„	4·17	—·—	6·53
	Zwardoń	„	6·24	—·—	9·37

Grybów-Tarnów. — Grybów-Tarnów.

Kilometer	Stationen — Stacye		Pers. Zug Poc. osob. 413	Gem. Zug Poc. mięsz 455	Pers. Zug Poc. osob. 415
			I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.
	Zwardoń	ab odj.	7·15	8·50	—·—
	Orló—Orłów	„	5·43	1·47	7·43
	Zagórz	„	—·—	1·45	—·—
	Neu-Zagórz — Nowy-Zagórz	„	—·—	—·—	7·05
—	**Grybów**	„	9·30	6·22	11·30
14	Bobowa	„	9·55	7·03	11·54
25	Bogoniowice-Ciężkowice	„	10·13	7·.3	12·12
30	Gromnik	„	10·22	7·48	12·20
41	Tuchów	„	10·40	8·16	12·37
51	Łowczówek-Pleśna	„	10·58	8·40	12·54
62	**Tarnów**	an przyj.	11·15	9·03	1·10
	Krakau—Kraków	„	2·53	—·—	5·10
	Rzeszów	„	3·25	12·52	4·35
	Jaroslau—Jarosław	„	4·50	2·5	6·29

Tarnów-Grybów. — Tarnów-Grybów.

Kilometer	Stationen — Stacye		Pers. Zug Poc. osob. 414	Gem Zug. Poc. mięsz. 454	Pers. Zug Poc. osob. 416
			I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.
	Jaroslau—Jarosław	ab odj.	9·26	1·46	7·33
	Rzeszów	„	11·20	3·3	9·2
	Krakau—Kraków	„	10·57	—·—	10·46
—	**Tarnów**	„	2·34	5·17	1·40
11	Łowczówek-Pleśna	„	2·51	5·41	1·59
21	Tuchów	„	3·08	6·09	2·19
32	Gromnik	„	3·25	6·37	2·42
37	Bogoniowice-Ciężkowice	„	3·33	6·50	2·53
48	Bobowa	„	3·51	7·22	3·13
62	**Grybów**	an przyj.	4·14	7·54	3·39
	Neu-Zagórz — Nowy-Zagórz	„	8·21	—·—	11·17
	Zagórz	„	—·—	—·—	11·35
	Orló—Orłów	„	8·30	12·24	7·32
	Zwardoń	„	6·24	6·24	—·—

Zagórzany-Gorlice. — Zagórzany-Gorlice.

Kilometer	Stationen — Stacye		Gem. Zug Poc. mięsz. 651	Gem. Zug Poc. mięsz. 653	Gem. Zug Poc mięsz. 655	Gem. Zug Poc. mięsz. 657
			II., III. Kl.	II., III. Kl.	II., III. Kl.	II., III. Kl.
	Neu-Zagórz—Nowy-Zagórz	ab odj.	4·14	4·14	1·50	—·—
	Zwardoń	„	—·—	7·15	—·—	8·50
	Orló—Orłów	„	—·—	—·—	—·—	1·47
	Neu-Sandez—Nowy-Sącz	„	6·51	3·15	—·—	4·52
	Tarnów	„	5·17	2·34	—·—	1·40
—	Zagorzany	„	9·45	7·45	5·40	7·40
4·4	Gorlice	an przyj.	10·00	8·00	5·55	7·55

Gorlice-Zagórzany. — Gorlice-Zagórzany.

Kilometer	Stationen — Stacye		Gem. Zug Poc. mięsz. 652	Gem. Zug Poc. mięsz. 654	Gem. Zug Poc. mięsz. 656	Gem. Zug Poc. mięsz. 658
			II., III. Kl.	II., III. Kl.	II., III. Kl.	II., III. Kl.
—	Gorlice	ab odj.	8·40	7·—	4·45	6·35
4·4	Zagorzany	an przyj.	8·55	7·15	5·—	6·50
	Tarnów	„	—·—	11·15	9·03	1·10
	Neu-Sandez—Nowy-Sącz	„	—·—	9·29	7·36	12·22
	Orló—Orłów	„	—·—	12·24	—·—	—·—
	Zwardoń	„	—·—	6·24	—·—	9·37
	Neu-Zagorz—Nowy-Zagórz	„	12·54	—·—	—·—	11·17

Stryj-Lemberg — Stryj-Lwów.

Kilometer	Stationen — Stacye		Pers. Zug Poc. osob. 817	Gem. Zug Poc. mięsz. 851	Pers. Zug Poc. osob. 811
			I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II., III. Kl.
	Husiatyn	ab odj.	—	8·—	—·—
	Stanislau—Stanisławów	„	9·40	6·28	11·13
	Chyrów	„	10·58	5·24	2·12
—	**Stryj**	„	2·20	10·55	5·45
8	Uchersko-Dobrzany (Haltest—przyst.)	„	2·31	11·11	5·58
15	Wolica (Haltest—przyst.)	„	—·—	11·24	6·09
17	Bilcze-Wolica	„	2·45	11·34	6·14
24	Piaseczna (Haltest.—przystanek)	„	2·55	11·49	6·26
30	Mikołajów	„	3·06	12·15	6·39
33	Drohowyże (Haltest.—przyst.)	„	—·—	12·20	6·43
40	Czerkasy (Haltest.—przyst.)	„	3·19	12·34	6·55
43	Dmytrze (Haltest.—przyst.)	„	—·—	12·43	7·02
48	Stadt-Miasto Szczerzec (Haltest.—przyst.)	„	—·—	12·52	7·09
49	Szczerzec	„	3·37	1·10	7·17
57	Pustomyty (Haltest.—przyst.)	„	3·48	1·27	7·31
60	Glinna Nawarya	„	3·53	1·36	7·37
64	Basiówka (Haltest.—przyst.)	„	—·—	1·44	7·44
75	**Lemberg—Lwów**	an przyj.	4·15	2·10	8·05
	Przemyśl	„	7·47	6·22	—·—
	Brody	„	—·—	8·22	4·38
	Podwołoczyska	„	—·—	10·07	8·58

Lemberg-Stryj. — Lwów-Stryj.

Kilometer	Stationen — Stacye		Pers Zug. Poc. osob. 818	Gem. Zug Poc. mięsz. 852	Pers. Zug Poc. osob. 812
			I., II. III. Kl.	I., II., III. Kl.	I., II. III. Kl.
	Podwołoczyska	ab odjazd	—·—	9·40	5·56
	Brody	„	—·—	11·—	9·21
	Przemyśl	„	7·59	1·26	3·02
—	**Lemberg—Lwów**	„	11·25	6·55	7·10
12	Basiówka (Haltest.—przyst.)	„	—·—	7·20	7·28
16	Glinna Nawarya	„	11·47	7·38	7·37
19	Pustomyty (Haltest.—przyst.)	„	11·51	7·44	7·43
27	Szczerzec	„	12·07	8·16	8·05
28	Stadt-Miasto Szczerzec (Haltest—przyst.)	„	—·—	8·20	8·08
32	Dmytrze (Haltest—przyst.)	„	—·—	8·29	8·15
36	Czerkasy (Haltest.—przyst.)	„	12·21	8·38	8·22
43	Drohowyże (Haltest.—przyst.)	„	—·—	8·52	8·34
45	Mikołajów	„	12·35	9·12	8·39
52	Piaseczna (Haltest.—przyst.)	„	12·45	9·26	8·51
59	Bilcze-Wolica	„	12·57	9·47	9·04
61	Wolica (Haltest.—przyst.)	„	—·—	9·53	9·08
68	Uhersko-Dobrzany (Haltest.—przyst.)	„	1·11	10·08	9·20
75	**Stryj**	an przyj.	1·21	10·25	9·34
	Chyrów	„	4·32	4·32	1·32
	Stanislau—Stanisławów	„	5·51	5·51	4·48
	Husiatyn	„	—	—·—	7.22

Drohobycz-Borysław. — Drohobycz-Borysław.

Kilometer	Stationen — Stacye		Gemischte Züge — Pociągi mięszane 751 †	753	755	757 †
			II., III. Kl.	II., III. Kl.	II., III. Kl.	II., III. Kl.
	Chyrów	ab odj.	2·12	—·—	10·58	—·—
	Lemberg—Lwów	„	—·—	—·—	11·25	—·—
	Stryj	„	—·—	—·—	1·45	—·—
—	**Dohobycz**	„	5·00	10·00	2·44	7·00
4	Drohobycz-Truskawiec	„	5·14	10·14	2·58	7·11
12	**Borysław**	„	5·41	10·41	3·25	7·38
12	Borysław (W. H. 10a)	an przyj.	5·44	10·44	3·28	7·41

Borysław-Drohobycz. — Borysław-Drohobycz.

Kilometer	Stationen — Stacye		Gemischte Züge — Pociągi mięszane 752 †	754	756	758 †
			II., III. Kl.	II., III. Kl.	II., III. Kl.	II., III. Kl.
—	Borysław (W. H. 10a)	ab odj.	7·30	11·.9	6·00	8·00
1	**Borysław**	„	7·38	11·56	6·05	8·06
9	Drohobycz-Truskawiec	„	8·07	12·25	6·33	8·33
12	**Drohobycz**	an przyj.	8·17	12·35	6·43	8·43
	Stryj	„	—·—	1·44	—·—	10·22
	Lemberg—Lwów	„	—·—	4·15	—·—	2·10
	Chyrów	„	—·—	4·32	—·—	1·32

Bilet powrotny lub okrężny po zniżonej cenie jazdy uprawnia do powrotu lub dalszej jazdy tylko tę osobę, ktra z nim podróż rozpoczęła.

† Te pociągi kursują codziennie z wyjątkiem soboty.

Liczby obwiedzione czarnemi liniami oznaczają pore nocną od 6 godziny wieczór do 5 godziny 59 minut rano.

Godziny podane podług południka peszteńskiego z wyjątkiem kolei sąsiednich.

Za dokładność połączeń z obcemi kolejami nie ręczy się.

Plany jazdy w formacie kieszonkowym dla wszystkich szlaków nabyć można w każdej kasie biletowej i u konduktorów pociągów osobowych.

Wiedeń 15 Maja 1885. **Jeneralna Dyrekcya.**

K. k. österreichische Staatsbahnen.

FAHRPLAN.

Giltig vom 1. Juni 1885.

Für die Strecken: Zwardoń-Husiatyn, Oświęcim-Podgórze-Płaszów, Sucha-Skawina, Neu-Sandez-Orló, Grybów-Tarnów, Stryj-Lemberg, Drohobycz-Borysław und Zagórzany-Gorlice.

Zwardoń-Husiatyn. — Zwardoń-Husiatyn.

Kilometer	Stationen — Stacye		Prs. Zug Poc. osb 11	Prs. Zug Poc. osb 13	Prs. Zug Poc. osb 15	Prs. Zug Poc. osb 17	Gem. Zug Poc. miesz. 53
			I. II. III. Kl.	I. II. III. Kl.	I. II. III. Kl.	I. II. III. Kl.	I. II. III. Kl.
	Wien-Wiedeń via Sillein (Bhf. St. E. G.)	ab odj.	9·—			7·30	
	Budapest-Peszt via Tyrnau (Ö. U. St. B.)	„	8·15			6·25	
	Budapest—Peszt via Ruttek (M. A. V.)	„	6·—			7·15	
	Kaschau—Koszyce	„	9·—			6·28	
	Teschen—Cieszyn	„	—·—			12·03	
	Csacza	„	7·—			4·—	
—	**Zwardoń**	„	8·50			7·15	4·20
9	Sól	„	9·14			7·40	4·57
15	Rajcza	„	9·31			8·—	5·27
21	Milówka	„	9·46			8·16	5·49
27	Węgierska Górka	„	10·01			8·32	6·10
37	**Saybusch-Zabłocie—Żywiec-Zabłocie**	an przyj.	10·25			9·—	6·39
	Bielitz — Biała	„	12·19			—·—	7·36
	Wien — Wiedeń	„	4·06			—·—	4·20
	Breslau — Wrocław	„	10·20			—·—	2·34
	Breslau — Wrocław	ab odj.	—·—			10·20	—·—
	Wien — Wiedeń	„	10·15			11·10	—·—
	Bielitz — Biała	„	9·32			8·02	—·—
—	**Saybusch-Zabłocie—Żywiec-Zabłocie**	„	10·45			9·25	
40	Friedrichshütte	„	10·52			9·32	
48	Jeleśnia	„	11·09			9·49	
57	Hucisko	„	11·28			10·07	
66	Lachowice	„	11·49			10·27	
72	**Sucha**	an przyj.	12·02			10·40	
	Podgórze - Płaszów	„	4·09			—·—	
	Oświęcim	„	6·53			—·—	
	Podgórze - Płaszów	ab odj.	8·30			6·40	
	Oświęcim	„	—·—			3·08	
—	**Sucha**	„	12·30			10·50	
80	Maków	„	12·46			11·06	
89	Osielec	„	1·04			11·25	
97	Jordanów	„	1·23			11·45	
107	Chabówka	„	1·46			12·07	
109	Rabka (Haltst. — przyst.)	„	1·51			12·13	
113	Zaryte	„	1·59			12·21	
122	Mszana dolna	„	2·22			12·44	
130	Kasina wielka	„	2·41			1·03	
138	Dobra	„	3·01			1·21	
144	Tymbark	„	3·15			1·35	
154	Limanowa	„	3·37			1·58	
159	Pisarzowa	„	3·49			2·10	
167	Męcina	„	4·05			2·27	
174	Marcinkowice	„	4·22			2·44	
181	Stadt N.-Sandez-Miasto N.-Sącz (Hst.-przyst.)	„	4·37			2·59	
184	**Neu-Sandez — Nowy-Sącz**	an przyj.	4·42			3·05	
	Orló — Orłów	„	7·32	—·—	—·—	8·30	Gem. Zug Poc. miesz. 51.
	Orló — Orłów	ab odj.	1·47	5·43	7·43	7·43	
—	**Neu-Sandez — Nowy-Sącz**	„	4·52	8·16	10·19	3·15	6·51
192	Kamionka	„	5·10	8·33	10·37	3·32	7·08
200	Ptaszkowa	„	5·32	8·54	10·58	3·52	7·29
211	**Grybów**	an przyj.	5·53	9·15	11·19	4·13	7·[illegible]5
	Tarnów	„	9·03	11·15	1·10	11·15	11·15
	Tarnów	ab odj.	1·40	—·—	—·—	2·34	5·17
—	**Grybów**	„	6·08			4·23	8·15
225	Wola-Łużańska	„	6·44			4·49	8·48
235	**Zagórzany**	„	7·16			5·12	9·15
	Gorlice	an przyj.	7·55			—·—	10·00
	Gorlice	ab odj.	6·35			—·—	8·40
242	Biecz	„	7·35			5·25	9·33
250	Skołyszyn	„	7·53			5·39	9·50
254	Trzcinica	„	8·03			5·47	10·—
261	Jasło	„	8·28			6·04	10·19
269	Tarnowiec	„	8·46			6·20	10·36
275	Jedlicze	„	9·02			6·32	10·50
283	Krosno	„	9·24			6·50	11·09
291	Iwonicz	„	9·43			7·06	11·26
296	Rymanów	„	9·58			7·17	11·39
307	Zarszyn	„	10·27			7·41	12·06
313	Nowosielce-Gniewosz	„	10·41			7·52	12·19
323	Sanok	„	11·05	Überfuhrs Zug Poc. przew. N. 11 a		8·12	12·43
328	**Neu-Zagorz — Nowy-Zagórz**	an przyj.	11·17			8·21	12·54
—	Neu-Zagorz — Nowy-Zagorz	ab odj.	—·—	11·30		—·—	12·56
329	Zagórz	an przyj.	—·—	11·35		—·—	1·00
	Leg. Mihalyi	„	Pers. Zug Poc. osob. 111.	6·30	—·—	Pers. Zug Poc. osob. 117.	7·58
—	**Neu-Zagorz — Nowy-Zagórz**	ab odj.	11·46			8·31	Die Verbindung zwischen Zagórz und Chyrów wird durch I-ste ungar. gal. Eisenbahn vermittelt. Połączenie między Zagórzem a Chyrowem wykonuje I. węgier. galic. kolej.
333	Załuż	„	11·56			8·40	
337	Lisko-Łukawica	„	12·06			8·49	
349	Olszanica	„	12·28			9·11	
365	Ustrzyki	„	12·58			9·42	
374	Krościenko	„	1·13			9·57	
383	Starzawa (Haltst. — przyst.)	„	1·30			10·15	
393	**Chyrów**	an przyj.	1·46			10·32	
	Przemyśl	an przyj.	—·—			12·32	5·38
	Przemyśl	ab odj.	—·—			8·50	2·34
							Gem. Zug Poc. miesz. 151.
—	**Chyrów**	„	2·12			10·58	5·24
403	Głęboka-Fulsztyn	„	2·28			11·14	5·49
410	Nadyby	„	2·39			11·25	6·07
414	Wykoty (Haltst.—przyst.)	„	2·47			11·32	6·19
423	Sambor	„	3·08			11·50	6·54
438	Dublany-Kranzberg	„	3·34			12·13	7·33
454	Dobrowlany	„	4·01			12·38	8·14
467	**Drohobycz**	an przyj.	4·23			12·58	8·48
	Borysław	„	5·44			3·28	—·—
	Borysław	ab odj.	—·—			11·49	8·—
—	**Drohobycz**	„	4·30			1·02	9·16
473	Bolechowce-Neudorf (Haltst.—przyst.)	„	4·41			1·11	9·31
479	Gaje wyżne	„	4·53			1·21	9·48
486	Zawadów (Haltst.—przyst.)	„	5·05			1·32	10·04
494	**Stryj**	an przyj.	5·18			1·44	10·22
	Lemberg — Lwów	„	8·05			4·15	2·10
	Lemberg — Lwów	ab odj.	—·—			11·25	7·10
—	**Stryj**	„	5·33			2·10	11·—
508	Morszyn	„	5·59			2·38	11·43
512	Lisowice (Haltst.—przyst.)	„	6·05			2·45	11·51
518	Bolechów	„	6·23			3·04	12·31
531	Dolina	„	6·49			3·32	1·24
536	Rachin (Haltst.—przyst.)	„	6·59			3·42	1·36
545	Krechowice	„	7·14			3·58	2·06
551	Hołyń (Haltst.—przyst.)	„	7·24			4·09	2·20
559	Kałusz	„	7·44			4·31	2·47
568	Wistowa (Haltst.—przyst.)	„	7·57			4·45	3·06
573	Bednarów	„	8·09			4·57	3·29
585	Ciężów	„	8·33			5·21	4·08
602	**Stanislau — Stanisławów**	an przyj.	9·02			5·51	4·48
	Lemberg — Lwów	„	3·10			9·45	—·—
	Czernowitz — Czerniowce	„	2·35			12·30	12·02
	Czernowitz — Czerniowce	ab odj.	2·55			—·—	
	Lemberg — Lwów	„	6·00			—·—	
			Gem. Zug Poc. miesz. 53.				
—	**Stanislau — Stanisławów**	„	11·00				
614	Tyśmienica	„	11·31				
622	Tłumacz-Pałahicze	„	11·57				
628	Oleszów	„	1[illegible]·18				
636	Niźniów	„	1[illegible]·43				
648	Korościatyn	„	1[illegible]·17				
659	Monasterzyska	„	[illegible]·02				
670	Jezierzany	„	[illegible]·46				
678	**Buczacz**	„	[illegible]·39				
685	Pyszkowce	„	[illegible]·10				
696	Dżuryn	„	[illegible]·48				
704	Kalinowszczyzna	„	[illegible]·14				
713	Czortków	„	[illegible]·56				
723	Hadyńkowce	„	[illegible]·40				
730	Kopyczyńce	„	[illegible]·05				
740	Wasylkowce	„	[illegible]·44				
750	**Husiatyn**	an przyj.	[illegible]·22				

Husiatyn-Zwardoń. — Husiatyn-Zwardoń.

Kilometer	Stationen — Stacye		Gem. Zug Poc. miesz. 154	Prs. Zug Poc. osb 14	Prs. Zug Poc. osb 16	Gem. Zug Poc miesz 158	Gem. Zug Poc miesz 152
			I. II. III. Kl.	I. II. III. Kl.	I. II. III. Kl.	I. II. III. Kl.	I. II. III. Kl.
—	**Husiatyn**	ab odj.	8·—				
11	Wasylkowce	„	8·39				
21	Kopyczyńce	„	9·22				
28	Hadyńkowce	„	9·46				
38	Czortków	„	10·40				
47	Kalinowszczyzna	„	11·20				
55	Dżuryn	„	11·44				
66	Pyszkowce	„	12·25				
73	**Buczacz**	„	1·16				
81	Jezierzany	„	1·49				
92	Monasterzyska	„	2·38				
103	Korościatyn	„	3·18				
115	Niźniów	„	3·54				
122	Oleszów	„	4·15				
128	Tłumacz-Pałahicze	„	4·41				
136	Tyśmienica	„	5·06				
149	**Stanislau — Stanisławów**	an przyj.	5·37				
	Lemberg — Lwów	„	9·45			—·—	—·—
	Czerniowitz — Czerniowce	„	12·30			—·—	—·—
	Czerniowitz — Czerniowce	ab odj.	3·04			2·55	3·18
	Lemberg — Lwów	„	12·—			6·—	—·—
			Pers. Zug Poc. osob. 112.			Pers. Zug Poc. osob. 118.	
—	**Stanislau — Stanisławów**	ab odj.	6·28			9·40	11·13
165	Ciężów	„	6·58			10·10	12·01
177	Bednarów	„	7·22			10·34	12·38
185	Wistowa (Haltst.—przyst.)	„	7·33			10·45	12·51
191	Kałusz	„	7·53			11·07	1·21
199	Hołyń (Haltst.—przyst.)	„	8·06			11·21	1·37
205	Krechowice	„	8·17			11·34	2·—
214	Rachin (Haltst.—przyst.)	„	8·31			11·48	2·24
219	Dolina	„	8·44			12·02	2·55
232	Bolechów	„	9·14			12·34	3·41
239	Lisowice (Haltst.—przyst.)	„	9·26			12·46	3·57
242	Morszyn	„	9·34			12·56	4·08
257	**Stryj**	an przyj.	9·58			1·22	4·37
	Lemberg — Lwów	„	2·10			4·15	8·05
	Lemberg — Lwów	ab odj.	7·10			11·25	—·—
—	**Stryj**	„	10·23			1·45	5·19
264	Zawadów (Haltst.—przyst.)	„	10·36			1·57	5·34
272	Gaje wyżne	„	10·49			2·09	5·50
278	Bolechowce-Neudorf (Haltst.—przyst.)	„	11·—			2·18	6·03
284	**Drohobycz**	an przyj.	11·11			2·27	6·17
	Borysław	„	—·—			3·28	10·44
	Borysław	ab odj.	8·—			11·49	—·—
—	**Drohobycz**	„	11·18			2·31	6·32
297	Dobrowlany	„	11·41			2·52	7·01
313	Dublany-Kranzberg	„	12·08			3·17	7·36
327	Sambor	„	12·40			3·43	8·19
336	Wykoty (Haltst.—przyst.)	„	12·55			3·57	8·40
341	Nadyby	„	1·04			4·05	8·53
347	Głęboka-Fulsztyn	„	1·15			4·16	9·10
358	**Chyrów**	an przyj.	1·32			4·32	9·30
	Przemyśl	„	—·—			6·48	12·32
	Przemyśl	ab odj.	—·—			2·34	8·50
—	**Chyrów**	„	2·02			4·58	Die Verbindung zwischen Zagórz und Chyrów wird durch I-ste ungar. gal. Eisenbahn vermittelt. Połączenie między Zagórzem a Chyrowem wykonuje I. węgier. galic. kolej.
368	Starzawa (Haltst.—przyst.)	„	2·21			5·16	
376	Krościenko	„	2·40			5·34	
384	Ustrzyki	„	2·57			5·50	
400	Olszanica	„	3·28			6·19	
412	Lisko-Łukawica	„	3·49	Überfuhrs Zug Poc. przew. N. 12 a.		6·40	
416	Załuż	„	3·57			6·49	
422	**Neu-Zagórz — Nowy Zagórz**	an przyj.	4·04		—·—	6·57	
	Leg. Mihalyi	ab odj.		9·31	—·—	—·—	7·50
			Pers. Zug Poc. osob. 12.				Gem. Zug Poc. miesz. 52.
—	Zagórz	„	—·—	3·50	—·—	Pers. Zug Poc. osob. 18.	1·45
—	Neu-Zagórz — Nowy-Zagórz	an przyj.	—·—	3·55	—·—		—·—
—	**Neu-Zagórz — Nowy-Zagórz**	ab odj.	4·14			7·05	1·50
427	Sanok	„	4·27			7·19	2·05
437	Nowosielce-Gniewosz	„	4·46			7·36	2·24
443	Zarszyn	„	5·01			7·52	2·41
453	Rymanów	„	5·21			8·12	3·02
460	Iwonicz	„	5·34			8·26	3·15
467	Krosno	„	5·52			8·44	3·34
475	Jedlicze	„	6·06			9·01	3·50
482	Tarnowiec	„	6·19			9·13	4·03
490	Jasło	„	6·38			9·32	4·23
496	Trzcinica	„	6·51			9·45	4·37
501	Skołyszyn	„	6·59			9·53	4·46
509	Biecz	„	7·13			10·07	5·01
516	**Zagórzany**	„	7·31			10·26	5·20
	Gorlice	an przyj.	8·—			—·—	5·55
	Gorlice	ab odj.	7·—			—·—	4·45
526	Wola Łużańska	„	7·49	Pers. Zug Poc. osob. 14.	Pers. Zug Poc. osob. 16.	10·43	5·40
540	**Grybów**	an przyj.	8·14			11·08	6·07
	Tarnów	„	11·15	—·—	—·—	1·10	9·03
	Tarnów	ab odj.	5·17	2·34	1·40	—·—	1·40
—	**Grybów**	„	8·29	4·34	3·49	11·20	6·25
551	Ptaszkowa	„	8·55	5·01	4·15	11·46	6·56
559	Kamionka	„	9·14	5·23	4·36	12·07	7·16
569	**Neu-Sandez — Nowy-Sącz**	an przyj.	9·29	5·41	4·51	12·22	7·36
	Orlo — Orłów	„	12·24	8·30	7·32	—·—	—·—
	Orlo — Orłów	ab odj.	5·43	—·—	—·—	7·43	—·—
—	**Neu-Sandez — Nowy-Sącz**	„	9·44			12·34	
570	Stadt N.-Sandez - Miasto N.-Sącz (Hlt. przyst.)	„	9·51			12·43	
577	Marcinkowice	„	10·06			12·59	
584	Męcina	„	10·28			1·21	
591	Pisarzowa	„	10·45			1·39	
597	Limanowa	„	11·01			1·56	
607	Tymbark	„	11·25			2·21	
613	Dobra	„	11·46			2·42	
621	Kasina wielka	„	12·05			3·01	
629	Mszana dolna	„	12·27			3·26	
638	Zaryte	„	12·47			3·49	
642	Rabka (Haltst.—przyst.)	„	12·55			3·59	
644	Chabówka	„	1·01			4·06	
654	Jordanów	„	1·28			4·31	
662	Osielec	„	1·45			4·48	
671	Maków	„	2·05			5·07	
678	**Sucha**	an przyj.	2·20			5·22	
	Podgórze—Płaszów	„	6·39			10·08	
	Oświęcim	„	—·—			11·54	
	Podgórze—Płaszów	ab odj.	11·25			—·—	
	Oświęcim	„	8·18			—·—	
—	**Sucha**	„	3·—			5·32	
684	Lachowice	„	3·14			5·47	
694	Hucisko	„	3·36			6·09	
702	Jeleśnia	„	3·54			6·29	
710	Friedrichshütte	„	4·11			6·46	
713	**Saybusch-Zabłocie—Żywiec-Zabłocie**	an przyj.	4·17			6·53	
	Bielitz—Biała	„	5·03			7·36	
	Wien—Wiedeń	„	5·50			4·20	
	Breslau—Wrocław	„	—·—			2·34	
	Breslau—Wrocław	ab odj.	6·18			—·—	
	Wien—Wiedeń	„	9·30			—·—	
	Bielitz—Biała	„	2·35			—·—	
—	**Saybusch-Zabłocie—Żywiec-Zabłocie**	„	4·42			7·31	
724	Węgierska Górka	„	5·07			8·04	
729	Milówka	„	5·23			8·26	
736	Rajcza	„	5·37			8·46	
742	Sól	„	5·59			9·13	
750	**Zwardoń**	an przyj.	6·24			9·37	
	Csacza	„	8·12			12·42	
	Teschen—Cieszyn	„	—·—			4·43	
	Kaschau—Koszyce	„	7·25			10·08	
	Budapest via Ruttek (M. A. V.)	„	8·40			9·40	
	Budapest via Tyrnau (Ö. U. St. B.)	„	7·27			10·09	
	Wien — Wiedeń via Sillein (Bhf. St. E. G.)	„	6·20			8·20	

Ein Retour- oder Rundreisebillet, mit welhem eine Fahrpreis-Ermässigung verbunden ist, ist zur Rück-, resp. Weiterreise nur für diejenige Person giltig, welche mit demselben die Reise begonnen hat.

† Diese Züge verkehren an Samstagen nicht.

Die mit schwarzen Linien versehenen Zahlen bedeuten die Nachtzeit von 6 Uhr Abends bis 5 Uhr 59 Minuten Früh.

Die Verkehrszeiten sind (Anschlussbahnen ausgenommen) in Budapester Zeit angegeben.

Für die Richtigkeit der Anschlüsse der fremden Bahnen wird keine Gewähr geleistet.

Fahrordnungen in Taschenformat für sämmtliche Linien sind bei allen Billeten-Cassen und bei den Conducteuren zu haben.

Wien am 15. Mai 1885. **Die k. k. General-Direction.**